

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 40 h.

na prowincyi:

rocznik 26 k. 40 h. z 2 krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ „ „ „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersze za miesiąc 40 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 4 h.
na prowincyi 6 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Niebezpieczeństwo na kresach.

Smutny fakt mamy dziś do zanotowania. Na kresach naszego kraju w powiecie bialskim, zdawna zagrożonym zalewem niemieczyzny, protegowanej urzędownie, odbywały się wybory do Rady powiatowej. Na długo przedtem rozwinęli agitację kulturtregerzy z Białej, żeby przeprowadzić znaczną ilość Niemców do Rady powiatowej. Na 26 członków Rady powiatowej, udało im się w skutku sztucznego rozdziału mandatów, uzyskać 12 członków Rady powiatowej. Wyszukali sobie powolną figurę w osobie pewnego adwokata wadowickiego, użyli wszystkich wpływów, aby przeprowadzić powolnie sobie prezydium, w którym ów adwokat obejmuje rolę marszałka powiatowego, a głosami trzech byłych burmistrzów miasteczek polskich wybierają wice-marszałkiem zapamiętałego Niemca, burmistrza Lucasa, który od szeregu lat wprowadzał bez protestu język niemiecki jako język urzędowy do magistratu bialskiego i w tym języku koresponduje z władzami w Galicyi.

Obecnie grozi niebezpieczeństwo, że ten sam pan, obejmując w zastępstwie adwokata z Wadowic urządowanie w Wydziale powiatowym, wprowadzi tam język urzędowy niemiecki. Już były pierwsze próby. Udały się, dzięki safandulstwu Polaków.

W piątek dnia 30 maja zdarzył się już pierwszy wypadek urzędowania Rady powiatowej w Galicyi w języku niemieckim.

Starosta p. Kurykowski po niemiecku zagał posiadzenie, wybory przeprowadzono w języku niemieckim, marszałek dr. Łazarski dziękował w języku niemieckim za wybór. Rumieniec wstydu wybiega na twarz prawego Polaka na myśl o tym niesłychanym upadku ducha narodowego na kresach.

Rozumiemy wszelkie oportunisty życia dla miłego spokoju — ale nie rozumiemy oportunisty zdrady narodowej, jak nie rozumiemy zupełnej apatii w rzeczach narodowych Polaków, mieszkających na kresach.

Musimy założyć stanowczy protest przeciw temu nadużyciu rozporządzenia o języku urzędowym w Galicyi i wzywamy Koło polskie, żeby w formie interpelacji do rządu zwróciło uwagę na ten niesłychany fakt nadużycia postanowień o języku narodowym w Galicyi.

Poniżej podajemy oryginalny list z Białej o przebiegu posiedzenia Rady powiatowej, która pierwsza wprowadza w Galicyi język niemiecki do swego urzędowania.

Wybory do Rady powiatowej w Białej.

Z bolem i wstydem przychodzi mi przedstawić Wam przebieg wyborów do rady powiatowej i do Wydziału pow. w Białej.

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław w Sclavus.

101

(Ciąg dalszy).

— Cesarz zna prawdopodobnie język polski, ale zna go niedostatecznie... a tu chodzi przecież o wyrażenie się właściwe, a głównie o podkreślenie pewnych ustępów, aby cesarz mógł odpowiedzieć... Cesarz nie może przecież mówić po francusku na urzędowym przyjęciu swoich poddanych... Powiem ci tylko tyle... Mowa, pomimo określeń, poczynionych przez kancelaryę, wypadnie nie źle! Lepiej, niż myślałem! Słowa „Królestwo Polskie“ i „narod polski“ zostały!.. Uważasz! Co tu gadać — jutro — jutro się przekonasz!

Wiesław chciał jeszcze jakąś uwagę zrobić, lecz profesor przerwał mu niecierpliwie.

— Ach! Dajże spokój temu wszystkiemu. Jeszcze parę dni! Denerwujesz siebie i mnie, bo dla mnie nie są to przyjemne dyskusye!.. Ale! Chcesz być jutro na manewrach wojskowych? Dam ci bilet do Łoży?..

— Dziękuję!

— Jak chcesz!.. Zbieramy się jutro u margrabięgo o trzeciej punktualnie a stamtąd już pojedziemy do Łazienek!

Wiesław pożegnał profesora i wrócił do siebie. Nazajutrz Ziemięcki nie bez walki wewnętrznej

Wybory do Rady powiatowej odbyły się w kwietniu, a na podstawie orzeczenia namiestnictwa rozdzielona została ilość wybrać mających członków rady na pojedyncze, do wyboru uprawnione grupy w sposób następujący: Mniejsza własność 8 członków, miasteczka 3, miasto Biała i wielki przemysł 12; obszary dworskie 3.

Już sam ten rozdział wzbudził obawę, że do rady powiatowej wejdzie przeważna ilość obcego niemieckiego żywiołu. Tak się też stało. Wybrani bowiem zostali: z kuryi gmin wiejskich Józef Ledwoń z Babie, Szczepan Wojtaszczyk z Włosienicy, Jan Stachoń z Pław, Józef Grypiertec z Bestwiny, Jędrzej Naglik z Kóz, Ludwik Dobija z Rybarzowic, Józef Wiśniowski z Czańca i Kazimierz z Porąbki. Z kuryi miast: Antoni Śmieszek z Oświęcimska, Kopezyński z Kęt, Schneider z Willamowic. Z miasta Białej: Nadowski winiarz, Rost budowniczy, Wenzelis, Vogt, Łazarski i Lucas. Z kuryi wielkiego przemysłu: Dr. Rosner, Hess fabrykant, Gilcher fabr., Fraenkel fabr., Zipser i Strzygowski. Z kuryi wielkiej własności: Herman Czezc, hr. Stefan Bobrowski i Teofil Wysocki.

Wynik ten wyborów nazwać można niepomyślnym pod każdym względem. Pod względem narodowym weszło do rady powiatowej 12 członków, a więc o mało nie większość ludzi obcej narodowości. Pod względem politycznym zabarwienia członkowie, wybrani z gmin wiejskich, w małej większości należą do uświadomionych właścicieli ziemskich ludowych; kilku jest tak zwanych chłopskich stańczyków, szukających w należeniu do rady powiatowej sposobności do rozmaitych przedsięwzięciach.

Z miast obrano również handlarzy, mających przedewszystkiem zysk na oku. Z obszarów dworskich wszedł p. Czezc, słaby — nie biorący w życiu publicznym udziału i p. Wysocki z Polanki, który pierwszy raz, jako młody człowiek wszedł na arenę publicznego życia i hr. St. Bobrowski, nieznan dotychczas w życiu politycznym.

W jaki sposób dr. Łazarski zjednał sobie takie zaufanie w tutejszym powiecie i to w grupie niemieckiej, że go obrano do rady, to rzecz niewiadoma, więc też wybór jego był prawdziwą niespodzianką.

Przeciw wyborom wniesiono wprawdzie rekurs, zaczepiając wybór hr. Bobrowskiego i Ledwoń, lecz namiestnictwo w wyjątkowy sposób załatwiwszy rekurs, zatwierdziło obydwaj zaczepione wybory, a starostwo rozpisalo wybór Wydziału powiatowego na dzień 30 maja.

Ten wybór Wydziału zrobił właśnie najsmutniejsze wrażenie na wszystkich, którym sprawa narodowa w tym kresowym i przez Niemców zagrożonym powiecie na sercu leży.

Mamy tu jednak niestety i takich, którzy sprawę narodową inaczej pojmują, a do tych zdaje się należeć także p. starosta Kurykowski.

Zdziwiło to bowiem i bardzo oburzyło narodo-

wo czujących członków Rady powiatowej, zebranych w dniu 30 maja w Białej, gdy p. starosta Kurykowski, zagajając wybory, przemówił po niemiecku!

Zdawało się nam, że językiem urzędowym w Galicyi — a już zwłaszcza w Radach powiatowych, jest język polski.

Niestety, przeciwko temu wprowadzaniu niemieczyzny do obrad Rady powiatowej nikt na zebraniu nie zaprotestował. A przecie nie ulega wątpliwości, że to przemówienie niemieckie p. starosty, nie było uzasadnione w ustawie o języku urzędowym w Galicyi.

Najpierw bowiem większość obecnych bądź co bądź była polską, a powtóre, ci członkowie Rady powiatowej, którzy należą do narodowości niemieckiej, wszyscy po polsku rozumieją.

Za przykładem p. starosty poszło potem już dalej przez cały ciąg wyborów, to znaczy, urzędowano po większej części po niemiecku, chociaż chłopcy polscy nie z tego nie rozumieją.

O więcej, gdy p. Łazarski głosami 26 (a więc i swoim własnym głosem), został wybrany prezesem i on też podziękowanie swoje wygłosił po niemiecku! A dziękował, rzecz dziwna, głównie miastom, choć przecie większość głosów polskich zrobiła go prezesem.

Lecz jeszcze na tem nie koniec sromu i boleści!

Po wyborze prezesa przystąpiono do wyboru zastępcy marszałka. Jak już wspomnieliśmy, większość głosów w Radzie pow. jest polską, a przecie zastępcą marszałka został zaciekle Niemiec, burmistrz Białej, p. Lucas.

Jak się to stało? Oto adwokat z Wadowic, p. dr. Łazarski, zawdzięczając wybór swój na prezesa Rady pow. w Białej Niemcom — razem z polskimi mieszczanami, p. Śmieszkiem z Oświęcimska i Kopezyńskim z Kęt, głosowali za Niemcem, burmistrzem bialskim, Lucasem! Dostał on 15 głosów, tj. 12 miejskich, między tymi dr. Łazarskiego, oraz głosy: Śmieszka z Oświęcimska, Kopezyńskiego, handlarza świń z Kęt i Schneidra z Willamowic.

Piętnuję nazwiska tych ludzi, którzy na polskiej ziemi złączyli się z prusofilami.

Sądzę, że ten smutny fakt, za który wina spada głównie na dr. Łazarskiego, rozbudzi w całym kraju słuszną burzę, i że przeciw wprowadzeniu języka niemieckiego do urzędowania Rady pow., zaprotestuje głośno Wydział kraj., Sejm i kraj cały.

Głosy z kraju o ucisku podatkowym.

Przed laty kilkunastu byłem na jednym z przedwyborczych zebrań, na którym przewodniczył redaktor *Gazety Narodowej* — Jan Dobrzański. Do głosu zapisał się znany socjalista Mańkowski.

sympatyę! W korcu maku żeście się szukali... No, zdaje się, ruszamy!..

Do sali wszedł był właśnie margrabia, w kapiającym od złota mundurze wielkiego łowczego, skłonił się zebrany i odezwał się sucho:

— Panowie! Czas jechać!.. Mecenas Przyborski raczy ruszyć pierwszy... i rozpocznie korowód dorozek!..

Zebrani ruszyli ku drzwiom. Mecenas, a za nim Waszewicz z Wiesławem podążyli do podjazdu. W kilka chwil później sznur powozów wyciągnął się ku Łazienkom. Na końcu jechał margrabia Wielopolski z synem, niby pastuch tego dającego sobą powodować stada.

W Łazienkach ochmistrz Pęcherzewski za wskazówkami mistrza ceremoni księcia Dołgoruckiego, przyjęli zebranych i ustawili na tarasie przed pałacem.

Minęła długa i nurząca chwila oczekiwania. Wreszcie we drzwiach pałacu ukazał się minister dworu; kilka osób świty, a za nimi wyszedł cesarz Mikołaj z cesarżową. Członkowie komitetu zdjęli kapelusze.

Para cesarska postąpiła naprzód ku stojącemu na czele deputacyi Wielopolskiemu. Ten ostatni powitał ją dworskim ukłonem i ozwał się czystą... ruszczyzną...

(C. d. n.)

ubrał się znów w mundur szlachecki i pojechał do Wielopolskiego.

W drodze jeszcze brała go wielka ochota zacząć nawrócić pojazdowi, ciekawość atoli przemogła. Zwłaszcza, że Wiesław musiał przyznać sobie w duchu, iż protest jego byłby poniekąd aktem spóźnionym i niekonsekwentnym. Zabrał zbyt daleko, aby się cofać. Nieobecność jego czy obecność, nie już na szali nie zaważy...

U margrabięgo, gdy Wiesław zajechał, wszyscy prawie członkowie komitetu byli zgromadzeni. A ku niemałemu zdziwieniu, pierwotna ich liczba prawie że się podwoiła. Niemał cała arystokracja, nie mająca dworskich tytułów, pospieszyła skorzystać z okazji, byle dworowi petersburgskiemu się przypomnieć, a może i tytuł dla siebie wyjednać. Z drugiej strony mnóstwo osób ze świata finansów, przemysłowego, również postarało się o przypuszczenie ich do tego grona...

Wiesław oglądał się starannie, nikogo nie zabrał, a nadto co krok widać było twarze intruzów...

Profesor, spostrzegłszy Ziemięckiego, odciągnął go na stronę.

— Wieś, masz swój powóz?

— Przyjechałem dorozką.

— No, mnie się trzymaj, zabierzemy cię z mecenasem. Powiadam ci, miałem z nim mękę. Istny twój alter ego... Aż mnie złość ogarnęła, bo w końcu czego jak chcę odemnie!.. Ja taki sam człowiek tylko, jak i wy! Może konsekwentniejszy i bardziej trzymający się raz obranej drogi! Poproście zmyłem mu głowę... Przyborski powziął dla ciebie wielką

Przewodniczący zwrócił się doń z zapytaniem, czy on jest obywatelem austriackim, bo w przeciwnym razie nie mógłby go dopuścić do głosu.

— Panie przewodniczący, jestem obywatelem austriackim i na dowód przedstawiam panu boletę egzekucyjną, którą dziś otrzymałem.

Śmiech homeryczny powstał w sali na ten dowód obywatelstwa austriackiego.

Było to jeszcze wtedy, gdy Jorkasz-Koch kierował dyrekcją skarbu. Dziś już prawie każdy może się pochwalić tym dowodem obywatelstwa, chociaż są ludzie czy tak krótkowidzący, czy też niesumienni, że słów nie znajdują do pochwały dzisiejszych stosunków podatkowych, jak to czytamy w sprawozdaniu z posiedzenia komisji podatku osobisto-dochodowego. Winszujemy im jasności poglądów, lecz nie winszujemy tym *miseria plebs contribuens*, którzy mają podobnych obrońców ich interesów.

My widzimy co innego. Jeżdżąc po kraju bardzo często, stykając się z mnóstwem ludzi i z ludem, przypatrując się stosunkom całego kraju, widzieliśmy, jakie straszne spustoszenia zainaugurował dzisiejszy nowy kurs dyrekcji skarbowej. Ucisk podatkowy doszedł do niemożliwych rozmiarów. Lud mówi, że cały jego zarobek, nawet cały jego dobytek idzie na pokrycie różnych podatków, dodatków i kar, nakładanych przez inspektorów podatkowych, którzy, będąc kierowani tajnymi rozporządzeniami, z dyrekcji przychodzącymi, nie kępią się żadnymi prawnymi ograniczeniami, wyrwywają ostatnią poduszkę z pod chorego, lub odbierają ostatni kożuch, jedyne niekiedy okrycie całej rodziny, zostawiając ją na pastwę nędzy i choroby. Co ich to obchodzi, byle tylko z góry byli z nich zadowoleni. A ludzkość — to takie puste i śmieszne słowo dla tych, co robią karierę! *Homo homini — lupus!*

Sluchając gorzkich skarg tych ludzi ubogich, nie wiedzących, co czynić i jak się bronić przed tym nowym systemem wydobycia podatków, słuchając tych prawie niemożliwych do uwierzenia opisów fiskalizmu urzędniczego, opowiadanych przez ludzi inteligentnych, widząc, jak w całym kraju tworzą się komitety dla obrony od nadużyć fiskalnych, mimo woli przychodzi nam myśl pytanie, dokąd my idziemy i co w przyszłości znów przyniesie krajowi ten system rujnujący?

Nie sądzicie, że to, co piszę, jest przesadą. Owszem, staram się być jaknajbardziej przedmiotowym, a jednak tylko nędzę i ruinę widzę! Gdy Jorkasz-Koch odchodził, zostawił następcy swemu radę: „Kochaj pan ten kraj, bo to bardzo biedny kraj!“ Tymczasem, jakkolwiek i wtedy nie było łatwe życie przy takim upośledzeniu kraju pod względem przemysłu i handlu, a przecież ludzie wspominali o nim z błogosławieństwem, przeklinając czasy obecne.

Lud uciśnięty podatkami, nie znajdując warunków możliwych dla istnienia, rzuca masami rodzinne gniazdo, idzie w kraje nieznane, często na straszną nędzę i pośmiewisko, idzie ze łzami w oczach, a jednak musi to robić, bo najgorszą przyszłość jeszcze opromienia jakaś nadzieja, wtedy, gdy tu: *lasciate ogni speranza!*

A wtedy, gdy cały kraj, przerażony następstwami podobnej gospodarki finansowej, zwoluje wiece, radzi się, udaje się do Koła polskiego, prosząc o ra-

tunek, znajdują się ludzie, co baki świecą obecnemu systemowi, unosząc się nad jego obywatelstwo.

We wszystkich miastach w kraju położenie mieszczaństwa jest niemniej smutne, jak włościan. Wszystkie domy są obdużone tak, że prawie każdy dom można kupić bez pieniędzy, a z Dyrekcji skarbu ciągle przychodzą rozkazy podwyższenia fasyi. Doszło do tego, że każdy właściciel powiada, „niech mi rząd płaci tyle z domu, ile sam bierze obecnie, a ja mu chętnie dom mój oddam na własność“.

Parlament zmniejszył procent podatku domowego, ale dyrekcya znalazła na to lekarstwo — podwyższa fasye i zawsze wyciągnie tyle, ile wyciągała dawniej, a nawet jeszcze więcej; w samym Lwowie właścicielom 800 domów w tym roku podwyższono fasye, nie uciekając do nudnej wizji lokalnej, która prawo nakazuje. Na co ta formalność, kiedy urzędnik ma nakaz z góry podwyższać!

Kraj nasz materyalnie wyczerpany i zrujnowany, potrzebuje gwałtownie ratunku i uzdrowienia, inaczej bowiem wobec zupełnego braku większego przemysłu a jednocześnie nędzy i szalonego ucisku podatkowego, musiałby bardzo rychło nastąpić ogólny kataklizm, który nie jest w interesie rządu.

J. S. S.

Zgromadzenie obywatelskie w Podhajcach 31 maja.

W sali rady powiatowej podhajeckiej zebrało się o 12 godz. rano około stu osób z całego powiatu, wszystkich zawodów i obu narodowości na naradę w sprawach podatkowych. Rozprawy bardzo poważne i wyczerpujące trwały przeszło trzy godziny, a przysłuchiwał im się inspektor podatkowy p. Kłodnicki i starosta p. Jakób Sokolowski.

Między obecnymi byli pp.: N. Gołaszewski z Toustobab, br. Hohendorff z Horozanki, pp. Gołębscy z Szumlan, Sławetyna i z Krasnolesia, prof. dr. Czyżewicz z Podhajec, dr. Aleksander Raczynski z Zawalowa, Jakubowicz z Nowosiółki, Jan Zeitleben z Zahajec, L. Rottenberg z Białokiernicy, Jankowski z Rosochwańca, Starkiewicz z Kotuzowa, Zerygiewicz z Burt, Rosmaryn z Nowosiółki, burmistrz podhajecki Stobiecki, wójtowie z Białokiernicy, z Sosnowa z Rosochwańca, z Markowy i Toustobab, ks. Cyryl Lewicki, proboszcz z Wierzbowa, ks. Sodomora z Nowosiółki, ks. Fiałowicz ze Szwejkowa itd.

Zagał zebranie p. Napoleon Gołaszewski, który był jednym z organizatorów zebrania. W krótkich słowach zaznaczył, iż tak jemu, jak i gronu jego przyjaciół i znajomych wydało się, iż ustawy podatkowe zbyt dokuczliwie się u nas wykonuje i dlatego postanowili wspólnymi siłami zbadać, dlaczego tak jest i jakby złemu zaradzić. Na naradę nad tem zaprosili ogół obywateli powiatu podhajeckiego.

Zabrał pierwszy głos hr. Maurycy Mycielski.

W Rohatynie zebraliśmy się na to, aby jak sąsiedzi sąsiadów zapytać się wzajemnie, czy ucisk podatkowy, który odczuwa jeden z nas, dotyka także i drugiego. W Rohatynie dopiero wówczas uchwaliliśmy potrzebę sanacyi podatkowej, gdy się z gruntownej, długiej i poważnej dyskusji okazało, że ucisk podatkowy w naszym kraju jest powszechny, że nie dotyczy jednego tylko podatku, lecz wszystkich podatków w ogóle, a nawet należytości i egzekucyj po-

datkowych i że — jednym słowem — wypływa ze złego systemu wykonywania ustaw podatkowych.

Na zgromadzeniu naszym w Rohatynie, w Kolumy, w Czortkowie, z doświadczenia osobistego i z doniesień dziennikarskich wreszcie — jednym słowem zewsząd można bez końca zbierać przykłady fatalnego sposobu wymierzania i ściągania podatków u nas.

Tu wliczył mowca te wszystkie zarzuty, jakie kontrybucenci u nas czynią władzom skarbowym i systemowi podatkowemu, a br. Hohendorff zauważył przytem, że nietylko ludzie na wsi utyskują na fiskalizm, lecz i po miastach słychać skargi. Tarnopol np. skarży się, że olbrzymia cyfra rekursów podatkowych leży oddawna niezalutwana.

P. Gołaszewski powtórnie zabrał głos i dla usprawiedliwienia narzekań na fiskalizm przytoczył następujące przykłady: w Uhrynowie, właściciele karczmy, wynajętej za 24 koron rocznie, a od której asekuracji płaci się 11 k. 37 gr., powiedziano, że ma z tego czynszu 30 koron i od tej kwoty wymierzono podatek, mimo wszelkich dapiarów. Chłop w Toustobabach musiał zapłacić należytość, choć dowodził, że ją już raz zapłacił. Pocztmistrzowi tamtejszemu kazano płacić o 2 korony więcej, jak się należało. Wnosił podania przeciw temu i istotnie owe korony mu opuszczono, ale gotówką wyłożył na to, nie licząc trudu swego i irytacji, 6 kor. 80 gr.

Urzędnicy podatkowi mylą się, ale zawsze tylko na niekorzyść kontrybucenta, a ustanie to dopiero wówczas, gdy urzędnicy będą odpowiedzialni za swoje pomyłki. Kontrybucenci nie chcą, jak tylko tego: nie róbcie nam krzywdy!

Na podatek osobisto-dochodowy skarżył się po rusku ks. C. Lewicki, któremu wymierzono go w kwocie 71 zł., a potem co pewien czas na rekursy i podania urząd zniża go o kilka złotych, aż stanęło wreszcie na kwocie 31 zł., podczas gdy płacić go ks. Lewicki wcale nie powinien.

Uchwalono wybrać komitet, któryby czuwał nad tem, iżby każdy kontrybucent żądał od urzędu ścisłego wykazania sobie, za co i ile szczegółowo ma płacić.

Komitety ten, któremu polecono działać wspólnie z innymi komitetami, ukonstytuował się, wybierając swoim przewodniczącym dr. Raczynskiego.

Tem się zebranie skończyło.

Powszechne zabezpieczenie.

(Przeniesienie stanu ubezpieczenia. — Regres do osób trzecich. — Zgłaszanie i wymeldowywanie. — Dochodzenie praw. — Sądy polubowne. — Nadzór państwowy. — Współdziałanie władz politycznych).

Do przeniesienia stanu ubezpieczenia na zakład pensyjny, albo na inny zakład zastępczy, potrzeba pozwolenia rządowego. W tym celu należy zestawzić bilans asekuracyjno-techniczny, a przeniesienie tylko wówczas może być dozwolone, jeżeli tym bilansem zostanie stwierdzona, albo też przez poprzednią sanacyę uzyskana wypłacalność instytutu, starającego się o przeniesienie. Przejmu-

Listy wiedeńskie.

IV.

Dawno już powiedziano i dowiedziono, że nowoczesne narody nie umierają. Przeobrażają się jednak z biegiem czasu znacznie, pomimo, że w wadach i enotach rasowych, im przyrodzonych, nie możemy nieraz dostrzedz żadnej odmiany. Ewolucjami mniej więcej nagłymi lub powolnymi przechodzą z jednego stanu społecznego do drugiego, nieraz sprzecznego z całą ich przeszłością. Dzieje nasze porozbiorowe, złożone z mnóstwa różnych epizodów, nietylko faktycznych, lecz zarazem transformujących duchowo, są tego wymownym dowodem. Żyjemy dziś bez zaprzeczenia nowem życiem, chociaż błądzimy często po staremu, jak nasi ojcowie i dziadowie. Przeciętny Polak z XVIII. wieku, a nawet z epoki romantycznej, przebudzony nagle ze snu śmiertelnego przez anioła zmartwychwstania, zdziwił by się niezawodnie niepomą, patrząc na nas, wydałoby mu się bowiem, że jesteśmy z niejednego względu do niego podobni, a przecież całkiem mu obcy.

Na to przeobrażenie nasze wpłynęły nie same tylko wypadki polityczne, nie same rzeczowe zawody i rozczarowania, ani nawet pewne materyalne i moralne zdobycze i tryumfy, lecz idee i pojęcia, oraz ich mody i kształty, wytwarzane i popularyzowane przez literaturę i sztukę. W jednej i drugiej zagubiliśmy niezmiernie prędko i łatwo (łatwiej niż inne ludy zachodnie) tradycję średniowieczną. Gotyk nasz w architekturze i rzeźbie, jakkolwiek prawie oryginalny i piękny swą prostotą, jakkolwiek niemal swojski, zakryty u nas został szybkim rozkwitem kosmopolitycznego renesansu; w piśmiennictwie zaś ułomne

szczałki naszego średniowiecznego dzieciństwa dziś dopiero odgrzebujemy zdziwieni, że w rozsypanych się pod technieniem krytycznym popiołach tli isierka, niestety zamarnowana, bo płomienia, jakim jaśniała i ogrzewała, wyobrazić sobie nie jesteśmy w stanie. Odrodzenie było naszym pierwszym wiekiem dojrzałości. Upadek przyszedł z barokiem i panegirkiem w XVII. wieku. Po niejakiś zaś przeciągu czasu zaczęliśmy się na nowo rozwijać na tle klasycyzmu francuskiego, wlewając weni polską duszę, podrażnioną strasznym bólem i upokorzeniem politycznego unicestwienia.

Dojrzewanie powtórne przyszło w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Tworząc wielką poezję rodzimą, pulsującą gorącymi tętnami narodowego przebudzenia, wyrosiliśmy niespodzianie. Dorosiliśmy innych. Wkrótce potem malarstwo nasze, krocząc śladami literatury, wbiegło na poziom artyzmu tak wysoko, jak sztuka Wita Stworza w średnich wiekach. Dotąd, równie w niej, jak w piśmiennictwie nie czuło jeszcze upadku, dzięki kunsztowi doskonałemu, odziedziczonemu po romantykach. Powstał już jednak pewien rozstrój. Krótko trwający kierunek realistyczny, chociaż pełen zdrowia, nie wytworzył u nas ani literackiej szkoły programowej, ani charakteryzującej dany moment odrębnej formy, ani rzeźb pomnikowych, ani wspaniałych od poprzednich malowideł. Odrzuciliśmy zbyt spieszenie jego zaledwie udoskonalające się arkany dla rozlicznych nowinek modernistycznych, a przyjmując wszystkie ryczałtem bez wyboru, nie dostrajając ich do narodowego serc bicia, sprowadziliśmy nie reformę, w której sztuka i literatura od czasu do czasu skąpać się i odżyć musi, lecz marzycielskie rozkołysanie myśli, płaczącej się chaotycznie w powikłany motek z romantycznymi wspomnieniami.

Najrzadziej też u nas zauważyć się daje nie-

konwencyonalna, bezstronna miara, godząca w sobie harmonijnie krańcowości na tle rodzimego indywidualizmu. Żyjemy wśród powszechnego europejskiego życia umysłowego, musimy zatem odczuwać je i przyswajać sobie, choćby bezwiednie. Konieczność to nieuchronna, powstrzymująca wszelką zbyt bezwzględną wyłączność, wyrządzić mogącą szkodę naszemu cywilizacyjnemu rozwojowi, niszcząc rację bytu naszego istnienia; posiadamy jednak równie w sztuce, jak w piśmiennictwie pod osłonami średniowieczny, renesansu, późniejszego pseudo-klasycyzmu, romantyzmu, a nawet realizmu, tyle swojskiej oryginalności, że nie sprzeniewierzając się kulturalnej tradycji, pozostać możemy sami sobą. Każde usiłowanie w tym kierunku, polegające na równowadze, uważam za błogosławione, a twórców, opierających na niej swoją działalność, za ludzi, spełniających cywilizacyjne i narodowe zadanie. Znaczenie zadania tego zmniejsza się lub zwiększa siłą i polemotem mniejszego lub większego talentu, w rzeczy samej zaś jednak jest dla sztuki i literatury zawsze pożytecznym.

Do artystów polskich, którzy przy gorącym umiłowaniu dążeń i aspiracji nowoczesnych umieją zachować należyta w twórczości miarę, zaliczyłbym Stanisława Romana Lewandowskiego. Zwiedziłem w tych dniach jego wiedeńską pracownię na Favoritenstrasse, bogatą dziś w dzieła skończone i wykończyć się wkrótce mające. Wszystkie potwierdzają, co powiedziałem wyżej, wszystkie niemal snują swój wątek z rodzimego gruntu, a zdążają ku wyżynom artystycznym, pogodzonych z sobą umiejętnie dawnymi i modernistycznymi środkami. Filharmonia warszawska zamówiła u utalentowanego rzeźbiarza dwie wielkie grupy do przyozdobienia frontonu gmachu, wznoszonego obecnie z niemałym kosztem dla tego nowego towarzystwa muzycznego. Wyobrażają one „Muzykę obcą“ i „Muzykę swojską“. Pierwsza, po-

Parasolki, Kapelusze, Halki, Bluzki

w wielkim wyborze
poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG
LWÓW, Hotel George'a

jący zakład wstępuje we wszystkie prawa i zobowiązania przenoszącego.

Regres do osób trzecich. Prawo do odszkodowania, przysługujące ustawowo wobec trzecich osób obowiązanych do ubezpieczenia, względnie uprawnionym do otrzymania lub poboru rent, skutkiem szkody, powstałej przez nastąpienie nieudolności do pracy, względnie śmierć małżonka, jednego z rodziców, lub obojga rodziców, przechodzi na zakład pensyjny, względnie zakład zastępczy aż do wysokości renty, którą te zakłady obowiązane są zapewnić.

Zgłaszanie obowiązanych do ubezpieczenia. Pracodawcy obowiązani są zgłaszać, względnie wymeldowywać wstępujących w ich służbę, względnie odchodzących od nich osób, obowiązanych do ubezpieczenia, a to w przeciągu 8 dni. Osoby, korzystające z jakichkolwiek świadczeń, przysługujących im w myśl niniejszej ustawy, obowiązane są zawiadomić do 8 dni zakład pensyjny o każdej zmianie, dotyczącej ich prawa do poboru renty, oraz ich miejsca zamieszkania. Wszystkie zgłoszenia i doniesienia należy załatwiać we właściwym związku lokalnym.

Dochodzenie praw do świadczeń, przewidzianych niniejszą ustawą, odbywa się przez odniesienie się do zakładu pensyjnego za pośrednictwem związku lokalnego przy załączeniu wymaganych dowodów. Niezdolność do pracy ma być stwierdzona świadectwem lekarskim. Zakład pensyjny może nadto zarządzić zbadanie petenta przez wyznaczonego na ten cel lekarza, oraz przeprowadzić dalsze dochodzenia, potrzebne do stwierdzenia stanu rzeczy. Koszta świadectwa lekarskiego w razie uznania prawa proszącego do renty, zwraca zakład. W razie odmownego załatwienia prośby, ubezpieczony może przed upływem roku ponownie podawać o przyznanie mu renty z powodu niezdolności do pracy tylko w takim wypadku, jeśli w stanie jego zdrowia, stwierdzonym poprzedniego razu, zaszła poważna zmiana.

Wszystkie, w ramach niniejszej ustawy wydane zarządzenia, zawiadomienia itd. zakładu pensyjnego, względnie zakładu zastępczego mają być doręczane uczestnikom na piśmie. Orzeczenia, rozstrzygające podania ubezpieczonych o przyznanie im któregośkolwiek ze świadczeń, mają zawierać w razie uznania ich pretensji, równocześnie wysokość i obliczenie przyznanej renty, w razie odmowy zaś powody tejże. Przeciw takim orzeczeniom można występować tylko w drodze skargi do sądu polubownego w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy od doręczenia orzeczenia.

Przeciw wszelkim innym orzeczeniom, o ile one nakładają zobowiązania, lub naruszają istniejące prawa, można wnosić rekurs do krajowej władzy politycznej w przeciągu 14 dni, a przeciw rozstrzygnięciu tej władzy do ministerstwa spraw wewnętrznych w przeciągu 4 tygodni od doręczenia zwalczanego orzeczenia.

Sądy polubowne. W siedzibie zakładu pensyjnego będzie utworzony stały sąd polubowny. Ma się on składać ze stałego przewodniczącego, czterech wotantów i potrzebnej liczby zastępców. Przewodniczącego i jego zastępcę mianuje minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z pośród grona państwowych urzędników

jęta i wykonana klasycznie, przedstawia boskiego Feba i dwie muzy. Druga — lirnika naszego, ku któremu wznoszą oczy i wyciągają ręce dwie polskie, wiejskie dziewczęta, w słuchane w rytm pieśni ludowej. Starca twarz, promieniująca natchnieniem, przypomina naszych legendowych bazarzy i proroków. Licz dziewcząt dyszą zachwytem szczerym, rozgrzewającym proste, pełne miłości serca. Zręczny układ draperji charakterystycznie sielskich, a jednak trzymanych w zarysach szlachetnych i posagowych, nadaje kompozycji znamię równocześnie nowoczesne i tradycyjne.

Nowoczesność silniej jeszcze zaznacza się w pełnej uroku poetycznej płaskorzeźbie, przedstawiającej kobietę, dzierżącą lampkę rzymską w ręku. Tu artysta sięgnął duchem w otchłanie myśli modernistycznej, przepoił wdzięczną swoją kreację uczuciowością, wyrafinowaną, a jednak nie potargał kształtów dziwnie, nie wynaturzył ideału, nie strywalizował go prostactwem. Przeciwnie, uwydatnił przeszliczność — poprawną, wypukłością, niemal starożytną linią.

Do utworów dekoracyjnych, świadczących o dobrze zrozumianym modernizmie Lewandowskiego, należy ładny lichtarz, postaciowo-roślinny, który prosie się zdaje o jak najspieszniejsze oddanie go w brąz. Przyozdobić nim można kominek lub etażerkę najwykwintniejszego salonu. Ale nasz przemysł zdobył się nie umie jeszcze korzystać z prac i talentu naszych artystów, więc... pracownię wypełniają przeważnie studia, medaliony i popiersia portretowe. Tu śmieje się do nas twarzyczka panny Rutkowskiej, prima-balleriny Wielkiego teatru warszawskiego; tam dziecię patrzy przed siebie naiwnymi oczami; tu znowu Grottger, modelowany w zielonej glinie, przypomina współziomkom, że przyszedł już czas wzniesienia mu pomnika; dalej Chopin — duch twór-

sadowych. Wotantów i ich zastępców wybiera walne zgromadzenie w połowie z grona pracodawców, a w połowie z grona ubezpieczonych. Członkowie sądu rozjemczego nie mogą należeć do zarządu pensyjnego, ani pozostawać w jego służbie. Wyrok sądu polubownego ma wagę prawomocnego wyroku sądowego. Sąd polubowny rozstrzyga w sprawach, o których powyżej była mowa.

Spory między zakładem pensyjnym a zakładami zastępczymi rozstrzyga sąd polubowny, zwoływany od wypadku do wypadku. Co do jego składu, postępowania i wyrokowania mają zastosowanie przepisy procedury cywilnej.

Nadzór państwowy. Zakład pensyjny, związki lokalne, jak również zakłady zastępcze, podlegają nadzorowi administracji państwowej; nadzór ten wykonywa minister spraw wewnętrznych, który też powołany jest do udzielania zatwierdzeń państwowych, przewidzianych niniejszą ustawą. Do bezpośredniego wykonywania nadzoru państwowego mogą być ustanowione specjalne organy.

Minister spraw wewnętrznych jest uprawniony do urzędowej kontroli zakładu pensyjnego, związków lokalnych i zakładów zastępczych; ma prawo rozwiązać zakład pensyjny i prowadzenie spraw, oraz zastępstwo tegoż powierzyć prowizorycznie ustanowionemu zarządcy; obowiązany jest jednak w takim razie, w przeciągu ośmiu miesięcy po rozwiązaniu zarządzić, co potrzeba, celem zwołania walnego zgromadzenia dla przeprowadzenia nowych wyborów.

Ani pracodawca, ani zakład pensyjny, względnie zakłady zastępcze nie mają prawa zastosowania postanowień niniejszej ustawy na niekorzyść ubezpieczonych przez umowy (regulaminy) z góry wykluczać lub ograniczać. Postanowienia umowy, sprzeczne z tym zakazem, nie mają wagi prawnej.

Współdziałanie władz politycznych. Władze polityczne i gminne obowiązane są zadość czynić wedle możności wystosowanym do nich prośbom zakładu pensyjnego i związków lokalnych, udzielać im swego poparcia i nawet nie wzywane do tego, donosić o wszystkim, co dla toku spraw tych zakładów może mieć znaczenie. Zakład pensyjny i związki lokalne są w szczególności uprawnione, żądać współdziałania władz politycznych i gminnych przy wyszukiwaniu pracodawców, zatrudniających u siebie takich pracowników, do których niniejsza ustawa ma zastosowanie, oraz przy badaniu stosunków tych pracowników, o ile one są miarodajne dla obowiązków ubezpieczenia ich. Zakład pensyjny nie ma jednak prawa do zastępowania go przez prokuratorę skarbu.

„Manru“.

Dyrekcja teatru i kapelmistrz opery p. Spretino uczynili wszystko, co tylko możliwe, by wykonanie opery Paderewskiego wypadło jak najświetniej. Orkiestra i chóry pracują od pewnego czasu po ośm godzin dziennie pod batutą p. Spretino. Soliści jeździli do Drezna, by się przysłuchać premierze, inscenowanej przez samego Paderewskiego, komitety od dwu tygodni obmyślają, jak najserdeczniejszy sposób przyjęcia Paderewskiego, a pierwszym fałszy-

cy „Doliny łez“ pokrewny — wykwiśniętym profilem wзира z deski gipsowej; wreszcie tam, energiczna w swym genialnym wyrazie głowa Mickiewicza hożą, grzywą bujnych włosów potrząsa.

Jedno dotąd dzieło skończone stoi na słupie podstawowym już w spiz przelane. Biust to p. P., wielkiego fabrykanta łódzkiego, jednego z magnatów Manchesteru polskiego. Barwa florenckich bronzów zwołna go patynuje i zieleni, wydobywając z rysów twarzy (odznaczającej się wielkim podobieństwem), z zarostu i odzieży efektowne tony kolorystyczne. Seryę popiersi zamyka uroczą głową kobiecą, giętką, szyją wylaniającą się z okrągłych, ponętnych ramion. Sliczna rzecz! Czoło, okolone kaskadą rozpuszczonych splotów, lśni pogodą młodości. Oczy tryskają myślą zalotną. Usta — rozwarte uśmiechem — zdają się być do pocałunków stworzone. Tej należy się marmur — biały, czysty, jak śnieg, kararyjski marmur!

Stanisław Lewandowski (po powrocie z Warszawy, gdzie się udaje dla ustawienia jednej ze swych grup kompozycyjnych dla Filharmonii), ma wkrótce, na zamówienie jednego z tutejszych mecenasów sztuki modelować pewną, bodaj czy nie najpiękniejszą z artystek Burgteatru — który zamknął swój bilans roczny niepamiętnym od lat dwunastu sukcesem kasowym. Niektóre świeżo wystawione sztuki przyniosły, prócz abonamentu, po 100.000 koron dochodu. O deficycie, hojnie zwykle pokrywany z kieszeni monarchy, nie ma mowy w tym roku. Dr. Schletter na całej linii tryumfuje. Zwycięstwo zupełne! Najzłośliwi i najstronniejsi Zoilowie ukryli zatrute groty w koleżanach... do przyszłego sezonu i do przyszłego bilansu.

Zygmunt Sarnecki.

wym tonem w mających się odbyć uroczystościach, jest rzekomy interwiew, sporządzony przez jednego z tutejszych dziennikarzy z p. Bandrowskim. Autor interwiewu z p. Bandrowskim podaje nietylko wszystko to, czego p. Bandrowski nie mówił, lecz obniża tendencyjnie wartość wykonania „Manru“ na lwowskiej scenie, nadto rozdaje role według własnego upodobania lub osobistej predylekcji. I tak czyni zarzut dyrekcji, że obsadzono partję Ulany p. Ruzzkowską, a nie p. Bohuss; — pomijając, że nie jest rzeczą dziennikarstwa mieszanie się do obsady partji w operach, gdyż za to odpowiedzialnymi są wyłącznie dyrekcja i reżyserja teatru, podajemy do wiadomości, że dyrekcja zamierza powierzyć partję główną p. Kruszelnickiej lub p. Korolewiczównę, a gdy się nie udało pozyskać żadnej z tych artystek, proponowano p. Bohussównę, by śpiewała partję Ulany, ona jednak oświadczyła, że rola ta nie odpowiada jej indywidualności artystycznej i głosowi jako partja dramatyczna i nie chciała dublować obsady tej roli.

Gdy się więc termin premiery zbliżał co raz bardziej, musiała dyrekcja powierzyć rolę Ulany p. Ruzzkowskiej, śpiewaczce początkującej, lecz — bądź co bądź — obdarzonej pięknym głosem. Podobnie w Dreźnie śpiewała tę rolę artystka (Krull), która dopiero od roku stapa po deskach teatralnych. Na partję Azy zaproszono do Lwowa p. Monteleone, a dopiero gdy się wykazało, że rola dla kilku tonów wysokich nie leży w głosie p. Monteleone, oddano śpiewaczkę, która może nie była — co prawda — świetną Manon, lecz posiada wiele głosu, temperamentu i rutyny i doskonałą grę sceniczną — a nadto postanowiono dublować z wysoce rutynowaną śpiewaczką p. Esten.

Co do Uroka, również wątpliwy, czy p. Kiczman sam zgodziłby się na przyjęcie tej partji, gdyby mu ją ofiarowano. Jednym słowem — zamiarem autora owego artykułu było jedynie obudzić wątpliwość co do możliwości wykonania „Manru“ na lwowskiej scenie, co mu się nie udało — natomiast udało mu się postawić p. Bandrowskiego w jak najprzekrzeszszym położeniu wobec Warszawy i Lwowa, dyrekcji miejskiego teatru i artystów, z którymi śpiewać będzie kilkanaście razy w operze Paderewskiego i innych dziełach.

Ogólne zgromadzenie

robotników partji socjalno demokratycznej.

Kraków, 3 czerwca.

Wśród skwaru słońca, którego promienie omal, że nie prostopadle tak paliły, jak palącą i piekącą jest kwestya uregulowania braku pracy i obecnego położenia politycznego, odbyło się wczoraj o godzinie 10 rano zgromadzenie robotników partji socjalno-demokratycznej, przy udziale przeszło 2000 uczestników na Groblach, na placu, dawniej za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej przystanią będącym.

Zagał je p. Sulczewski, którego też wybrano przewodniczącym. Z ramienia rządu obecni byli pp. komisarz Banach i oficyał Minasowicz.

O braku pracy referował p. Misiołek. Mowca wskazał, jako źródło, gdzieby można znaleźć pracę, budowanie sądów, szkół, budynków kolejowych, kanalizację i regulację rzek. W ostrych słowach piętnując wyzyskiwanie robotników, nazwał niską płacę okradaniem ludu.

Następnie omawiał system protekcyjny, wzywając do łączenia się przeciw wyzyskowi. Mowca zwrócił się także przeciw komisji miejskiej budowniczej, która tylko projektuje i projektuje (wołania: syty nie spieszo!) Omawia dalej sprawę nieszczęśliwego wypadku przy ul. Wolskiej, nie szczędzi jej sprawcom bardzo ostrych epitetów. W końcu utrzymuje z całą stanowczością, że dopóty nie będzie porządku, dopóki socjalna demokracja nie zaprowadzi go (brawa) i wnosi rezolucję: „Dzisiejsze zgromadzenie wzywa prezydenta, Radę miejską i władze rządowe, aby w interesie ludu pracującego, uczciwości, moralności przystąpiono jak najszybciej do rozpoczęcia budowy“. (Brawa i przyjęcie jednomyślne rezolucji).

Dr. Marek referuje II. punkt. Obecne położenie polityczne, a dzieli je na położenie w państwie i w kraju. Omawia czasy burzy narodowościowej, omawia znaną sprawę przed rozwiązaniem parlamentu; hasła, któremi wojowano w czasie wyborów; politykę rządów Körbera.

Twierdzi, że polityka rządu kapitalistycznego przynosi szkodę klasom pracującym, uderza na politykę Koła polskiego, a w szczególności na p. Jaworskiego, który dopuścił, aby Czesi i Niemcy uzyskali korzyści w wysokości 75 pre.

Przypomina sprawę gimnazjum cieszyńskiego i dochodzi do konkluzji, że Koło polskie nie jest Kolem, ale reprezentacją klikki szlacheckiej.

W dalszym rzędzie występuje mowca przeciw posł. Romanowiczowi, nazywając go Benjaminskiem (?), bo nie ma komisji, do którejby nie należał (!). Z powodu obelżywych wycieczek przeciw Kołu, komisarz wzywa mowcę do zachowania miary.

Mowca zarzuca Kołu w dalszym ciągu, że nie

stańło w obronie ochrony robotników co do 8-godzinnej szychty, przyczem nie szczędzi przytyków hr. Wodziekiemu Antoniemu, którzy — jak twierdzi — chcą bezkarnie wyzyskiwać siły robotnicze! (Wolania: hańba!)

Mowca omawia następnie likwidację Banku kredytowego, jakoteż konszachty Stojałowskiego i stojałowczyków. Uderza i na ludowców, w szczególności na Bojkę, którego nazywa albo złym z gruntu, albo naiwnym. Krytykuje dzisiejsze sposoby przeprowadzania wyborów, wreszcie napiętnowawszy cynizm, zawarty w znanym liście Hupki do dr. Adama Krzyżanowskiego, kończy przemówienie, zapewniając, że socjalna demokracja, chociażby była odosobniona, z miłością dla klasy pracującej i pogodnym czołem wobec ciemiężców, dalej toczyć będzie walkę.

Ostatnim mowcą był p. Sulczewski. Nędza, głód, chłód są wrogami wspólnymi, wspólnie powinno się je zwalczać, bo każdy, kto się usunął, byłby zdrajcą. Dość też i krwi przelanej o wolność; choćby przez panie na to, nie należy przy wyborach wrogom oddawać głosów. Skutkiem gwałtownych wycieczek mowcy przeciw szlachcie, komisarz rozwiązuje zebranie o godzinie 12.

Odzywają się krzyki: Hańba! Niech żyje socjalna demokracja! Wiwat! Precz ze złodziejami! i t. d. i przy dźwięku „Czerwonego sztandaru“ zgromadzenie opuszczają miejsce zebrania.

Cała kompania policji oraz kilku komisarzy i kilkunastu agentów, towarzyszyło rozchodzącym się w drodze do miasta.

Wstąpienie Stojałowczyków do Koła polskiego.

Z kilku źródeł otrzymaliśmy wiadomości, odnoszące się do wstąpienia frakcji ks. Stojałowskiego do Koła.

Według jednej informacji, posłowie stronnictwa ks. Stojałowskiego podczas nieobecności księdza, który był w Rzymie, oświadczyli się z gotowością wstąpienia a tego samego zdania mieli być posłowie ludowi Bojko i Krempa. Od dłuższego czasu trwały usiłowania pośrednictwa. Sprawa dojrzała za powrotem ks. Stojałowskiego.

Z innego wiarygodnego źródła dowiadujemy się o przebiegu całej akcji „ugodowej“ co następuje:

Inicyatywę połączenia podjął p. Włodzimierz Gniewosz, który w tej sprawie porozumiał się z hr. Wojciechem Dzieduszyckim. Obok nich wpływali na posłów obydwu frakcji pp. Niementowski i Stwiertnia. Adwokat dr. Orłowski również ze swej strony czynnie współdziałał w kierunku wstąpienia, ze strony rządu działał dr. Rosner. Ks. Stojałowski, który na stałe przeniósł się w ostatnich tygodniach do Bielska, nie stawiał warunków osobistych, a w konferencji, która się odbyła między hr. Dzieduszyckim, Wł. Gniewozem a ks. Stojałowskim stanowczo układy toczyły się wyłącznie „na gruncie sprawy publicznej“.

Dowiadujemy się także, że ks. Stojałowski miał być „oburzony“ na uchwałę ludowców, przeciwną wstąpieniu.

Według zapewnień z tego źródła, wstąpienie Stojałowczyków do Koła jest niezawodne. W takim razie opozycyjna mowa posła Bomby, który przy budżecie zapisany do głosu, odpadnie i p. Bomba zrzeknie się głosu.

Podajemy według *Wieńca* i *Pszczółki* motywy frakcji ks. Stojałowskiego:

„1) Zważywszy, że położenie parlamentarne zmieniło się całkowicie na niekorzyść nie tylko Koła polskiego, ale samego narodu polskiego, a zgoda niemiecko-czeska, zawarta tuż po nieprzejednanej — jak się zdawało — walce obu tych narodów, zagrażać może sprawie narodowej polskiej;

„2) Zważywszy, że pierwszym obowiązkiem wszystkich posłów polskich w parlamencie jest bronić zasady, że: „w Austrii nie można też rządzić bez Polaków, a tem mniej przeciw Polakom“ — i wobec tej zasady bądź ustąpić, bądź odroczone być muszą wszystkie żale i dążności stronnice;

„3) Zważywszy, że żądania ludowe także w Kole polskim niekiedy skuteczniej mogą być przeprowadzone, czego dowodem to, że w ostatnim czasie w Kole polskim przepadały wnioski, na korzyść ludu stawiane, małą ilością głosów.

„4) Zważywszy wreszcie, że wobec tego opozycyjne stanowisko posłów stronnictw ludowych w Kole polskim zachowane być może, a więc przez wstąpienie do Koła polskiego w obecnym położeniu zmienia się tylko sposób opozycji wobec stronnictwa w kraju rządzącego, a opozycji wobec nieprzyjawnego narodowości naszej kierunku i prądu rządowego nadaje się silniejszy wyraz i większą skuteczność, posłowie stronnictwa chrześcijańsko-ludowego mogą na czas obecnej sesji — i jak długo trwać będzie nieprzychylny polskiej narodowości prąd rządowy, z zachowaniem naszego programu i odrębności naszego stronnictwa — wstąpić do Koła polskiego, jeżeli równocześnie uczynią to także posłowie stronnictwa ludowego.“

Czas odnowić przedpłatę! na „Słowo Polskie“

które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszerszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwyższych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

We Lwowie do 30 czerwca 2 korony
Na prowincyi 1-razowa 2-razowa wysyłka
do 30 czerwca 2*20 kor. 2*70 kor.

Za granicą:
w Niemczech do 30 czerwca 4 kor.
w innych krajach do 30 czerwca 6 kor.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

W bezpłatnym dodatku książkowym wyszły „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wydane tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom. Obecnie drukować się będą **Szajnochy „Szkice historyczne“**.

Każdy prenumeratork ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 3 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorky, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 3 czerwca.

Jutro:

- 4 czerwca. Wtorek, Kwiryna. — Wasylija.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 8, zachód o godz. 7 minut 47.
- O godzinie 7½ wieczorem w Czytelnicy akademickiej posiedzenie Kółka literackiego.

Mianowania. Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało praktykantów koncepcyjnych: Bolesława Łacheckiego, Edmunda Wanga, Adolfa Selzera, dr. Władysława Pykosza, Władysława Terczyńskiego, Juliusza Jollesa i Kazimierza Wodzińskiego koncepcyjnymi skarbu w X. klasie rangi, dalej zamianowało koncepcyjnych praktykantów skarbu Stefana Müllera, Wojciecha Batkę i Jana Świąteczkiego koncepcyjnymi skarbu w X. klasie rangi.

Druga procesja jubileuszowa odbyła się wczoraj popołudniu przy udziale kilku tysięcy osób.

Sztandar cechu kowalskiego został wczoraj poświęcony przez ks. arcybiskupa Bilezewskiego.

Strzelanie królewskie lwowskiego Towarzystwa strzeleckiego rozpoczęte przed tygodniem, zakończono wczor. o 6 wiecz. Dziś wieczorem zbierze się komisyja dla oceny celności strzałów, składająca się z pp. Dzikowskiego, Góralskiego, Bienieckiego i Janowicza. Komisya ta orzeknie o najlepszym strzale i zamianuje króla kurkowego i jego marszałków. Królem ogłoszony będzie prawdopodobnie p. Jan Lerski. („Gwóźdź“, strzał najcelniejszy) marszałkami zaś, pierwszym p. Krzysztof Janowicz, drugim Stanisław Platoski.

Tow. myśliwskie. Pod wezwaniem św. Huberta odbyło w sobotę walne zgromadzenie. Prezesem wybrany ponownie p. Seweryn Krogulski, zastępcą dr. Aleks. Małaczyński, sekretarzem p. Wł. Horwath, zastępcą jego p. Kornberger, a kasyerem p. Alfred Dzikowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Stiller, Winicki i Knapp, łowczym koła I. na Żyrawce p. Nostadt.

Z armii. Kapelanem II. kl. zamianowany ks. Włodzimierz Sadowski z gr. kat. archidiecezji lwowskiej; ks. Stanisław Gärtner z archidiecezji praskiej zamianowany kapelanem II. kl. w rezerwie przy rezerwie uzupeł. 89 pp.

Lekarzami asystentami w rezerwie zamianowani rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: Władysław Rychły z 1 pp., Jan Dolecki z 4 p. ul., Jan Bielawski z 1 p. art. korp., Filip Hass z 55 p. p., Wiktor Kroph z garnizonowego szpitala nr. 1 w Wiedniu przy 54 p. p., Edward Tomaszek z garnizonowego szpitala nr. 2 w Wiedniu przy 58 pp., Alfred Holub z garnizonowego szpitala nr. 2 w Wiedniu przy 13 pp., Franciszek Des Loges z garniz. szpitala nr. 2 w Wiedniu przy 9 pp., Marceł Wurzelze szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu, Ludolf Landesberg z 30 pp., Maksymilian Wilhelm z garn. szpitala nr. 2 w Wiedniu przy 89 pp., Maksym. Silber ze szpitala garn. nr. 2 w Wiedniu przy 56 pp.

Wojskowy oficyał prowiantowy I. klasy Henryk Häussler z wojskowego magazynu łóżek we Lwowie, otrzymał przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku tytuł i charakter wojsk. zarządcy prowiant. z uwolnieniem od taksy.

Przydzielony do fabryki artylerji w Wiedniu kapitan I. kl. Karol Kautny z 1 p. art. korp.; kapelan wojskowy II. kl. Włodz. Sadowski przydzielony do wojskowego okręgu duchow. w Przemyslu.

Porucznik Karol Liebl, nadkompletowy w 24 p. p., przydzielony do korpusu żandarmerji dla Bośni i Hercegowiny, przeniesiony do 91 pp.

Przeniesieni porucznicy: Józef Bayer z 10 p. art. korp. do 42 p. art. dyw., Robert Chytil z 6 p. art. fort. do 2 bat. art. fort., Gustaw Czerwenka z 6 p. art. fort. do 2. art. fort. tudzież podporucznicy: Gottfried bar. Lazarini z 53 pp. do 13 p. drag. i Erwin Heurivuetz z 2 bat. art. fort. do 6 p. art. fort.

Wojskowy kapelan I. klasy Władysław Gryziecki przeniesiony ze szpitala garnizon. nr. 15 w Krakowie do szpitala garn. nr. 14 we Lwowie; wojskowy kapelan II. kl. Kazimierz Plachetko z wojskowego okręgu duchow. w Przemyślu przeniesiony do Krakowa.

Podporucznik rachunkowy Wincenty Auolfinger von Steiusberg przeniesiony z 90 p. p. do 28 p. art. dyw. Wojskowy intendent Rudolf Wodiczka z intendatury 5 dyw. piech. przydzielony do oddziału rachunkowego XV. korpusu, przeniesiony do intendatury XIII. korpusu. Wojskowy oficyał prowiantowy I. klasy Władysław Zajackowski przeniesiony z wojskowego magazynu prowiantowego w Agram do wojskowego magazynu prowiant. w Rzeszowie.

Prawie nie do uwierzenia. Zասuspendowany jeszcze przed trzema miesiącami lwowski nauczyciel, za rzekome nieposłuszeństwo, jakiego miał się dopuścić wobec kierownika szkoły, do obecnej chwili nie otrzymał żadnej rezolucji mimo, że nawet ministerstwo oświaty sprawę tę jeszcze w połowie kwietnia b. r. załatwiło. Jak długo jeszcze będzie biedaczysko czekał zmiłowania Bożego, nie wiadomo, lecz wiadomo nam, że nie pobiera on przez tak długi przeciąg czasu całej płacy, a żyć musi z rodziną. Co powiedzą na fakt ten ci panowie, którzy tyle prawią o polepszeniu doli tych galicyjskich głodomorów — czy także to wi-na Izby obrachunkowej — czy może gdzie indziej ta sprawa ugrzęzła?

Wypadek na tandemie. Wczoraj około 8 wieczorem wracał z wycieczki do Brzuchowic p. Ferdynand Mozer, w towarzystwie swego kolegi na tandemie. Nagle w drodze wjechali na kamień, tandem podskoczył silnie, skutkiem czego pękła rama. Pan Mozer, padając, uderzył głową o transmisyę, która urwała mu lewe ucho.

Wzięto go do jednego z powracających powozów i odwieziono do Lwowa, do Towarzystwa ratunkowego które po opatrzeniu poleciło mu udać się do szpitala.

Zginął powtórnie Włodzio M., uczeń I. klasy gimn. V., blondyn, twarz owalna, oczy niebieskie. Wydał się z jednego z tutejszych zakładów naukowych przed czterema dniami. Bliższe wiadomości uprasza się nadsyłać pod adresem: Władysław Schneiberg, słuchacz filozofji, Lwów, Batorego, Sąd krajowy.

Ślub panny Maryi Rudrof z drem Witoldem Bielańskim odbędzie się w Szwaykowcach dnia 4 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +23° R.

Kronika policyjna. W ulicy Serbskiej przytrzymał notowany złodzieja Jana Kubika na kradzieży kieszonkowej. — W ulicy Słonecznej pod l. 10, skradziono przecze, Katarzynie Krawiec otrzymaną do prania bieliznę. — Panu Janowi Rzepcekiemu, urzędnikowi Banku krajowego, skradziono wczoraj koło katedry złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 160 kor. — W ul. Furmańskiej aresztowano Jakóba Tchorzewskiego za awantury i wybijanie szyb w bożnicy. — Na placu Kapitulnym aresztowano Rozalię Drozd, która przeskakiwała kieszenie wychodzącym z kościoła.

Znaleziono. W ulicy Piekarskiej znaleziono książeczkę udziałową Spółki konsumpcyjnej urzędników. — W Rynku znaleziono książkę służbową Kaśki Knichickiej.

Wypadek przy maszynie. Praktykantowi na mechanika Adolfowi Pawlikowskiemu maszyna zmiażdżyła trzy palce prawej ręki.

Napad. Na Walach Hetmańskich napadł jakiś nieznaną człowiek na lokaja Emila Cichockiego i ciął go z tyłu ostrem narzędziem w twarz. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło mu policzek i przecięte ucho. Cichocki twierdzi, iż padł ofiarą omyłki, nie zna bowiem napastnika i nigdy go przedtem nie widział.

Niepoprawny. Notowany złodziej Sruł Lindwurm, prowadzony onegdaj przez woźnego sądowego do aresztów śledczych, zdołał zbiec w drodze. Wczoraj aresztowano go ponownie w chwili, gdy kradł wsiadając do tramwaju konnego p. Maryi Hut pugilares z kwotą 17 koron 10 hal. Pieniądze odebrano i zwrócono poszkodowanej, Lindwurms zaś oddano do aresztów.

Kronika krajowa.

Z Krakowa. Zarząd główny krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył w maju b. r. cztery nowe czytelnie w gminach: Dunajów (Przemysły), Kozodrza (Ropczyce), Biała (Rzeszów), Łęki górne (Pilzno). Nadto uzupełnił 23 czytelnie w gminach: Domoślawice, Strzelce wielkie, Szczepanów, Czehów (Brzesko), Wilamowice (Biała), Trzeńnica, Żmigród nowy, Kołaczyce (Jasło), Krzeszowice (Chrzanów), Wracanka (Krosno), Trzebieńczyce Laskowa, Zator (Wadowice), Złotniki (Mielec), Janowice (Taruń), Skrzyszów (Ropczyce), Maszkowice (Nowy Sącz), Rybna (Krańów), Sowliny (Limanowa), Stare miasto (Łańcut), Chabówka (Nowy targ), Godowa, Wojaszówka (Strzyżów), Gniewczyzna (Przeworsk). W r. b. założono nowych czytelnie 10, a uzupełniono dawniej założonych 47 i rozesłano w tym celu 4885 książek. Festyn na dochód przytuliska weteranów uczestników powstania r. 1863 w Parku krakowskim zgro-

W. Primus & J. Iglicki polecają
Lwów, Jagiellońska 12

Materye na meble, portiery, story, franki, dywany, tapety, meble stylowe, orzechowe i machoniowe, oraz własną pracownię tapicerską.

Próby materyi na żądanie wysyłamy franco.

madził wczoraj bardzo znaczną, na tysiące liczącą publiczność, aby przyczynić się do pomnożenia funduszy instytucji, mającej na celu ulżenie niedoli steranych i wyuniszczonej w boju o wolność weteranów. Festyn o godzinie 3 otworzył pochód przez miasto muzyki salinowej wieleckiej, za którą szły drużyny włościan w odświętnych strojach. Otwarcie festynu ogłosiły strzały.

O godzinie 6 1/2 wieczorem rozpoczęły się 4 prześlizne pochody, które z zapalem witano: pochód wojsk z czasów Kościuszkowskich, prowadzący 2 jeńców; z roku 1831 prowadzący rannego i zdobyte sztandary; z roku 1863 niosący rannych; pochód weteranów z przytuliska. Około godziny 8 rozpoczęły się przedstawienia w teatrzyku rozmaitości. Produkcyje i bogactwo programu oraz wykonawcy byli przedmiotem szczerego uznania a oznak nie szczędzono.

Otwarcie oferty na budowę nowego gmachu kolejowego odbędzie się 12 czerwca.

Delatyn, 29 maja. (Pożar.) Dziś w nocy około godz. 3 wybuchł tu w mieście pożar. Spłonęły trzy domy doszczętnie. Dzięki tylko zjawieniu się na czas sikawek pożarnych i energicznej akcji naczelnika strażnicy ochotniczej, udało się sąsiednim budynkom od zniszczenia uchronić. Przy pożarze dał się dotkliwie odczuć brak konewek. Blisko zgorzłych budynków płynie Prut i Lubieźna, a wody do sikawek ciągle brakowało.

Tłumacz. Sensacyjna rozprawa główna przeciw Karolowi Litwinowiczowi, kontrolorowi podatkowemu o kradzież 18.000 złr. w tłumackim urzędzie podatkowym rozpoczyna się dnia 5 b. m. w sądzie obwodowym w Stanisławowie.

Jezierna, w maju. Dzięki przyjazdowi arcybiskupa Webera, przystrajają od kilku dni nasze miasteczko, a więc festony, bramy triumfalne i t. d. Nie obeszło się przytem bez drobnej awantury.

Komitet nie chciał na bramie tryumfalnej umieścić napisu ruskiego — ruscy radni więc zagrozili cofnięciem udzielonych kilkudziesięciu zł. na przyjęcie. Argument ten skłonił komitet do następstwa.

Jesteśmy wdzięczni ks. arcybiskupowi za przyjazd. Bóg raczy wiedzieć, kiedy by oczyszczenie rowów, ulic i szkarpów było nastąpiło, gdyby nie to. Tak mało to kosztuje, że w ciągu roku możnaby sobie kilka razy na ten zbytek pozwolić. Ale kto nie chce, ten i nie umie.

Wkrótce przeprowadzone zostaną wybory do Rady gminnej. Wybór obecnego naczelnika zapewniouy, wobec tego, że u wyborców panuje przekonanie, iż dobro gminy więcej mu leżeć będzie na sercu, niż dotychczas. Naczelnik powinien pamiętać o tem, że za wybór powinien odplacić się spełnianiem swoich obowiązków.

Do Zakopanego przybyło od 1 stycznia ogółem 1043 osób.

Tyfus plamisty wybuchł w Urozu pod Drohobyczem.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Uhorzyczynskiej 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W administracyji naszej złożył dla Brata Alberta p. Łukasiewicz 3 korony.

IX. Posiedzenie Kółka literackiego odbędzie się we wtorek 4 b. m. o godzinie 7 1/2 w Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym odczyt ak. Klingera o „Weselu“ Wyspiańskiego. Goście mile widziani.

Konkurs. Z dniem 1 września br. będą do obsadzenia miejsca opróżnione w miejskim zakładzie dla sierót. Do zakładu tego mogą być przyjęte dzieci płci obojga, wyznania chrześcijańskiego. Podania zaopatrzone w należyte dowody wniesione być mają do magistratu do końca czerwca br.

Licytacye ofertowe. Gmina m. Lwowa rozpięła konkurs na odbiór 1,800.000 klg. sztucznego lodu z terminem do 10 czerwca br.

Wydzierżawienie ogrodów owocowych i traw na Strzelnicy wojskowej we Lwowie odbędzie się 7 bm.

Walne zgromadzenie członków Kasy chorych miasta Lwowa odbędzie się 9 czerwca b. r. o godzinie 10 rano w sali ratuszowej.

Zbrodni gwałtn dopuścił się wczoraj parobek z łaźni Hüssa, Józef Zajszły na 10-letniej córce zarobnika Jana Bilasa. Aresztowany Zajszły przyznał się do winy, tłumacząc swój bydlęcy postęp tem, iż był pijanym.

Z Sokola. Uprasza się uprzejmie szanowną publiczność o rychły zwrot list fantowej loteryi Sokola.

Wycieczka Towarzystwa politechnicznego celem oglądnięcia urzędów nowej rzeźni miejskiej odbędzie się w najbliższą środę 5 b. m. Punkt zborny obok poczekalni tramwaju konnego na placu Gołuchowskiego (koło teatru), odjazd o godzinie 4 popołudniu.

Od Administracyji. Z powodu rozdzielenia wydawnictw *Słowa Polskiego* i *Wieku XX*, upraszamy o przesyłanie prenumeraty na każde z tych pism na osobnych przekazach.

Powtarzamy raz jeszcze, iż żadnych anonimowych korespondencyj ani doniesień nie możemy uwzględniać.

Wielka zabawa sokola na górze Zamkowej odbędzie się we czwartek, dnia 6 czerwca 1901 przy współudziale muzyk wojskowych 30 i 15 pułku piechoty. W program zabawy wchodzi gry i ćwiczenia gimnastyczne pod kierownictwem grona naucz. i inne niespodzianki, oraz ćwiczenia maczugami świetlanymi. Początek zabawy o godzinie 4 popołudniu. Wrazie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę 9 czerwca b. r.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W poniedziałek 3 bm.: „Odrodzenie“, komedia w trzech Fr. Schöntana i Koppel-Elfelda.

We wtorek: „Koralia i spółka“, krotchwilu w 3 aktach A. Valabregue'a i M. Hennequin'a.

We środę 5 bm.: „Koncert“ ze współudziałem Aleksandra Bandrowskiego, program wypełnią utwory Wagnera.

We czwartek 6 bm. z powodu święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

„Krytyka“, miesięcznik, poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce. Lwów, Korallnicka 6.

Zeszyt czerwcowy *Krytyki*, który po konfiskacie wyszedł w wydaniu drugim, zgromadził kilka pierwszorzędnych nazwisk naszej nowszej literatury. Żeromski drukuje tutaj głęboki swój utwór: „Aryman mści się“, pokierszowana trochę przez prokuratorę fantazyja poetycka St. Przybyszewskiego, p. t.: „Requiem aeternam“, odznacza się wyśzatkami cechami niepospolitego tego pisarza. Do St. Wyspiańskiego wraca redakcyja dwa razy: w artykule wstępnym omawia ideowe znaczenie „Wesela“, rzucając nader oryginalne poglądy „o tych, którzy na weselu chłopomańskim nie byli“, a także reprezentują ideę polską, dalej spotykamy poważny, wyczerpujący rozbiór „Wesela“ pod względem estetycznym. Do rubryki artystycznej należy też pełna siły „Pieśń niewolnika“ Perzyńskiego, z której jedna strofa padła ofiarą konfiskaty, i pełne nastroju poezyje Staffa i Pietrzyckiego.

Dalej uderza bardzo będące na czasie studjum Zbierchowskiego „O Paderewskim“. Nie bawiąc się w puste frazesy, autor poddaje fachowej ocenie wszystkie kompozycyie muzyczne naszego mistrza, po raz pierwszy rzucając jasne światło na genetyczny ich rozwój i charakter. Z rzeczy naukowych spotykamy w piśmie: Studjum statystyczne Budzynowskiego o własności chłopskiej w Galicyi, zajmujący artykuł Elmera o filozofii Ernesta Macha, twórcy współczesnego empiryzmu. Zajmującym jest również studjum oryginalne Belmonta o sławnym noweliście rosyjskim, niedawno uwięzionym, Maksymie Gorkim.

Nie wyczerpalimy spisu treści tego zeszytu, który łączy w sobie aktualność z wysokim charakterem artystycznym i naukowym, i z pewnością obudzi zainteresowanie u wszystkich, śledzących współczesny ruch umysłowy w Polsce i zagranicą.

Prenumerata kwartalna *Krytyki* wynosi 3 k.

Turniej kwiatowy...

Za parę dni się odbędzie. Właśnie wypełni publiczności lwowskiej wieczór w dniu Bożego Ciała, w którym nie ma przedstawienia w teatrze...

Co ta za miła i wytworna będzie wypełnienie wieczoru... Przedewszystkiem areną tego wszystkiego będzie pasaż Mikolascha, a więc śródmieście, miejsce tuż pod ręką każdemu. Obręb zabawy będzie tedy zamknięty i tem samem przepysznie nadający się do swobodnej i mającej wszelkie szanse powodzenia zabawy.

Sam pomysł zabawy podbija z miejsca oryginalnością i świeżością idei. Kwiaty... to taka niewinna broń w walce, a taka pojętna. Całe morze kwiatów, cała symfonia barw, cała powódź zapachów...

Kwiaty będą tu jednak tylko rdzeniem zabawy, częścią atrakcyjną, obok której gromadzić się będą inne przystawki, równie miłe, równie zajmujące. Mamy tu na myśli confetti, coriandolli, specjalne przedstawienie „Uranii“ itd. Kwiaty sprzedawać będą uproszone panie z teatru, te najpiękniejsze.

A potem cel dochodu z zabawy?... Nadzwyczaj sympatyczny: dla wdów i sierót dziennikarzy polskich. Publiczność tyle razy odczuła to hasło, iż należy sądzić, że i tym razem na nie głuchą nie pozostanie...

Sama zabawa rozpocznie się dopiero o godzinie 7 wiecz. Wobec tego większa część zabawy odbywać się będzie przy wieczornem oświetleniu, nadzwyczaj wspaniałem i efektownem. Cały pasaż będzie oświetlony „al giorno“. Dla rozmaitości przytem dużo różnobarwnych lampionów. Stanowczo śliczną będzie ta cała zabawa kwiatowa w pasażu Mikolascha. Zobaczycie!...

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 3 czerwca.

Delegacye.

Wiedeń. Dziś przed południem o godzinie 10 zbierają się delegacye na plenarne posiedzenie.

Wiedeń. Komisya dla spraw zewnętrznych delegacyi węgierskiej przyjęła sprawozdanie o budżecie spraw zagranicznych. Sprawozdanie referenta przyjmuje *exposé* ministra z zadowoleniem do wiadomości i wyraża mu za jego równie zręczną, jak i pełną godności, a skuteczną politykę zagraniczną najgorętsze uznanie i zupełne zaufanie.

Wiedeń. Dziś o 10 rano zebrała się austriacka delegacya na plenarne posiedzenie. Na porządku dziennym *ordinarium* wojskowe. Po referencie bar. Walterskirchen, przemawiał p. Herold. Obrady trwają dalej.

Z parlamentu.

Wiedeń. Komisya kolejowa zbiera się dziś przed południem na posiedzenie, celem obrad nad ustawą o budowie kolei lokalnych.

Z obozu czeskiego.

Wiedeń. *Narodni Listy* w artykule wstępnym podnoszą załatwienie ustawy o budowie dróg wodnych i określają tę ustawę jako dzieło epokowe, występując równocześnie bardzo ostro przeciw domowym przyjaciom, którzy jawnie i skrycie robili wszystko, aby uniemożliwić dojście do skutku tej ustawy. Specyjalnie zwracają się *Narodni Listy* przeciw ks. Schwarzenbergowi, który, kiedy rozchodziło się o uchwalenie nieproduktywnych wydatków na cele wojskowe, dołożył wszelkich starań, aby Czesi głosowali za tą ustawą, a gdy chodziło o uchwalenie wydatku produktywnego, takiego, jak budowa dróg wodnych, zrobił wszystko, aby tylko przeszkodzić tej uchwale, chociaż przynosi ona wielkie korzyści Czechom. Czesi na szczęście nie dali się powodować księciu.

Wybory w Hiszpanii.

Madryt. Do senatu wybrano 117 liberałów, 56 konserwatystów a 2 republikanów; reszta przypada na wiele drobniejszych facyj. Między wybranymi jest 9 arcybiskupów i biskupów. Jak donosi dziennik rządowy *Correo*, większość rządowa jest zbyt słaba, aby mógł zwalczyć wszystkie trudności przy najbliższem zebraniu się kortezów.

Wiedeń. Dziś rano przybył tu wielki książę sasko-weimarski, powitany na dworcu przez cesarza, arcyksiążąt i dygnitarzy. Z dworca udał się w. książę w towarzystwie monarchy do Burgu, gdzie zamieszkał.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Wybór Dyrektora Edwarda Marynowskiego na lwowskiego reprezentanta Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, jest już faktem dokonany. Cieszymy się szczerze z wyboru tego, który nazwać musimy pod każdym względem szczęśliwym, tak dla Towarzystwa, jak i dla tej części kraju, na którą działalność p. Marynowskiego ma się rozciągać. Nie wątpimy, że p. Marynowski, doskonały znawca krajowych stosunków ekonomicznych i finansowych, utrzyma dobrą sławę zastępywanego przez się Towarzystwa w myśl tradycyji Piotra Grossa. Dotychczasowy zasłużony reprezentant Towarzystwa wzajemnych Ub. we Lwowie poseł Wincenty Gnoiński ustąpił z tego stanowiska, pragnąc swą wybitną fachową znajomość spraw krajowych zużytkować na polu pracy autonomicznej w Wydziale powiatowym w Żółkwi, którego jest od lat wielu sprężystym prezesem.

Hold ks. kardynałowi. (Tel.) Kraków. Delegacyi cechów krakowskich złożyli dziś w południe hold ks. kardynałowi Puzynie. Wielu delegatów było w stroju polskim.

Ks. biskup Malczyński. (Tel.) Kraków. Bawi tu ks. biskup z Albanii Malczyński, który przybył w sprawach rodzinnych; zamieszkał u OO. Reformatorów.

Poświęcenie kościoła. (Tel.) Kraków. Ks. kardynał Puzyna wyjeżdżał wczoraj do Krystynowa koło Sierszy, gdzie dokonał konsekracyi nowego kościoła, zbudowanego przez hr. Andrzejostwo Potockich dla robotników.

Objad. (Tel.) Kraków. Rada nadzorcza Tow. wzajemnych ubezpieczeń urządziła wczoraj popołudniu w sali resursy szlacheckiej obiad na cześć dyrekcji Tow. wzaj. ubezpieczeń. Pierwszy toast wniósł prezes rady p. Józef Męciniński, wykazując zasługi dyrekcji i jej gorliwą pracę, której głównie zawdzięczać należy tak świetny obecnie stan i dalszy rozwój towarzystwa, stwierdzone szczegółowo na ostatnich kilku posiedzeniach Rady nadzorczej.

Dyrektor referent p. Romer wskazał na harmonię, jaka panuje między władzami Towarzystwa, która to harmonia ułatwia pracę i do ostatnich świetnych rezultatów się przyczyniła. Prezes Tow. kredytowego ziemskiego p. Krański wniósł toast na cześć dyrektora referenta p. Romera, poczem członek Rady nadzorczej p. Breuer wniósł toast na cześć p. Józefa Męcinińskiego.

Zebranie trwało kilka godzin. Po toastach toczyła się rozmowa w sprawach Towarzystwa.

Z sądowej sali. (Tel.) Kraków. Dziś toczyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Kaczorowej, obwinionej o zbrodnię zabójstwa dziecka izraelskiego, które oddane do niej na wychowanie, po kilku miesiącach zmarło; stwierdzono ślady licznych obrażeń u dziecka na zewnątrz i wewnątrz. Obwiniona poddała na swą obronę, że dziecko cierpiało na bolaki i te spowodowały różne sińce i starcia naskórka. Przystępli zaprzeczyli pytaniami i obwinioną uwolniono.

Schwytanie mordercy. (Tel.) Warszawa. Morderca Tadeusza Wisniewskiego, Feliks Krasinski, poszukiwany od 2 miesięcy, schwytany został przez władze na ulicy Piaskowej, ciężko szablą i raniony kulą w brzuch. W pościgu zastrzelił Krasinski trzy osoby: agenta Handwerka 70 lat, rewierowego Kozłowskiego 35 lat i stójkowego Agiejczyka. Stan zbrodniarza, przewiezionego do szpitala więziennego, jest beznadziejny. Morderstwo pierwsze dokonane było z zemsty.

Utonięcie. (Tel.) Tarnów. Podczas kąpieli utonął wczoraj w Białe uczeń siódmej klasy gimnazjalnej Zgląbis. Zwioki znalezione i odstawiono dziś do kostnicy.

Rozmaitości

Przesłanie w redakcyi „Figara“. W Paryżu — i po za granicami Paryża, a nawet po za granicami Francyi — pewną sensacyę wywołuje przesłanie w lonie wielkiego paryskiego dziennika bulwarowego, w *Figarze*. Miauownie dotychczasowy naczelny redaktor *Figara* de Rodays ustąpił z tego stanowiska; miejsce jego zajął tymczasowo dotychczasowy główny administrator Perivier. Przesłanie to odbyło się podobno wśród skandalicznych okoliczności. Oprócz Rodaysa, ustąpił także redaktor Cornely. Przyszło do takich zajęć, że zawezwano interwencyi policyi, która jednak nie chciała mieszać się w tę sprawę. Tę skandalów tych mają być nieczyste sprawy pieniężne z zabarwieniem politycznym. Perivier prawie wyrzucił Rodaysa, lecz i sam nie jest pewnym na swoim stanowisku. Coraz bardziej ustala się na bruku paryskim wersya o przekazaniu większej części akcyj *Figara* bankowi drezdeńskiemu, skąd mają przychodzić wskazówki co do prowadzenia polityki rządowej względem Niemiec. Pogłoski te niewątpliwie obalą cały komitet redakcyjny popularnego dziennika bulwarowego.

Zajęcia w *Figaro* są przedmiotem dyskusyi całej prasy francuskiej i przedstawiają rzeczywicie wiele zajmujących stron. Od dłuższego już czasu krążyły głuche pogłoski, iż grupa żydów niemieckich, reprezentowana przez „Dresdener Bank“ skupuje akcje *Figara*, aby w ten sposób uzyskać wpływ na francuską politykę wewnętrzną.

Wprawdzie dyrekeja drezdeńskiego banku, który zresztą ma swoje biura w Berlinie, zaprzeczyła tym pogłoskom, ale pokazało się zaraz, że zaprzeczenie to było czysto formalne, gdyż *Matin* ogłosił nazwisko klienta banku, który przeprowadził całą operacyę. Do tego faktu odnosi się artykuł w *Matin*, omawiający przewrót, dokonany w redakcyi *Figara*.

„Wojna niesprawiedliwa — czytamy tam — wypowiedziana jednej rasie, może jej dostarczyć obrońców i sympatyj we wszystkich obozach; gdy jednak ta rasa organizuje się pod swoim nazwiskiem, swoim hasłem i swoją bronią i grupuje się samodzielnie wśród narodu, który jej dał gościnność, gdy propaguje separatyzm wewnętrzny, wolno ją zwalczać do ostatka. Nie chcemy mieć wśród kierowników naszej opinii publicznej ani Francuzów z Drezna, ani Niemców z Paryża“.

Pomijając znaczenie polityczne całego wypadku, łączy się z nim zasadnicza dla dziennikarstwa kwestya: stosunku redakcyi do akcyonaryuszy i do administracyi.

W prasie francuskiej otwarto z tego powodu bardzo zajmującą polemikę około pytania, czy akcyonaryusze mogą zmusić redakcyę do nagłej zmiany całego kierunku politycznego dziennika.

Dział ekonomiczny.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 245.—	żądją: 255.—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 16	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 3 czerwca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-50 do 7-70. Pszenica nowa 6-50 do 6-75. Żyto gotowe od 6-40 do 6-50. Żyto nowe od 5-— do 5-25. Owies obroczy 6-40 do 6-40. Owies nowy od 4-75 do 5-—. Jęczmień pastewny 4-75 do 5-—. Jęczmień browar. 5-50 do 5-75. Rzepak nowy 11-50 do 11-75. Lnianka — do —. Groch pastewny 5-50 do 6-—. Groch do gotowania 6-75 do 9-—. Wyka 7-— do 7-25. Bobik 5-50 do 6-—. Hreczka 7-80 do 8-20. Kukurydza nowa 6-10 do 6-30. Kukurydza stara — do —. Chmiel za 50 kilo — do —. Koniczyzna czerwona — do —. Koniczyzna biała — do —. Koniczyzna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17-— do 17-25; paritas Tarnopol na termin 16-— do 16-25.

Uspokojenie złabe trwa dalej, zbyt utrudniony.

Depesze handlowe z d. 3 b. m.

Wiedeń, 3 czerwca. Dzisiaj o godzinie 11, minut — przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-57. Renta majowa 98-50. Węgierska renta koronowa 92-90. Akcje kredytowe 690-25. Kredytowe węgierskie 395-—. Bank anglo-austriacki 280-50. Unionbank 563-—. Bankverein 485-—. Laenderbank 417-—. Kolej pań. 668-—. Lombardy 105-—. Elbenthal 50-—. Towarzystwo akcyjne bron — Akcje tytoniowe — Alpiny 413-50. Rima Muranya 495-—. Prager Eiser 1825-—. Losy tureckie 108-25. Ruble 253-50. 20-franków 17-80. Boden-Credit 103-50. Tramwaje 254-—. Akcje gal. Banku hip. ——. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 ——. 4% Listy zastaw Banku kraj. ——. Listy Tow. kredyt. ziemsk. ——. Tendencya bez oschoty.

Berlin, 1 czerwca. O godzinie 12 m. 15 notowano: Kredyty 216-90. Disconto Commandit 186-—. Tendencya spokojna.

Wiedeń, 1 czerwca. (Gielda zbożowa).

Pszonica na maj-czerwiec od 7-80 do 7-90, pszenica na jesień 8-20 do 8-21, żyto na maj-czerwiec od 7-65 do 7-66, żyto na jesień 7-14 do 7-15, kukurydza na maj-czerwiec do 5-60 do 5-70, kukurydza na czerwiec-lipiec — do —, kukurydza na lipiec-sierpień od 5-70 do 5-71, kukurydza na sierpień-wrzesień od — do —, kukurydza na wrzesień-paździer. od 5-80 do 5-90, owies na maj-czerwiec od 7-45 do 7-50, owies na jesień od 6-24 do 6-25, rzepak na sierpień-wrzesień od 13-40 do 13-50, olej rzepakowy na kwiecień-maj od — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od — do —.

Silna.

Piekna.

Budapeszt, 1 czerwca. Pszenica na maj od 0-— do 0-—, na październik 7-70 do 7-81, żyto na maj od 0-— do 0-—, żyto na październik 6-68 do 6-69, owies na maj od 0-— do 0-—, na październik 5-70 do 5-71, kukurydza na maj od 0-— do 0-—, na lipiec 5-35 do 5-36, Rzepak na sierpień 12-80 do 12-90.

Dostateczna.
Dobra.
Silna.
Chłodno.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawia się z dniem 31 maja b. r., jak następuje: Banknoty w obiegu 1,346,311,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem + 22,411,000); rezerwa kruszcowa 1,256,178,000 (+ 421,000); portfel wekslowy 293,470,000 (+ 7,941,000); lombardy papierowe 51,238,000 (+ 812,000); banknoty wolne od podawok 240,866,000 (— 22,546,000).

Z kolei państwowych. Z dniem 30 kwietnia br. rozwiązane zostało kierownictwo budowy kolei Lwów I. po zupełnem wykonaniu linii kolejowej Stryj-Chodorów, oraz kierownictwo budowy w Jarosławiu, powołane do przeprowadzenia linii Jarosław-Rozwadów. Nie wyrównane zaś dotąd rachunki z podań i w sprawie wykupu gruntów załatwiać będzie kierownictwo budowy Lwów II. względnie dyrekeja kolei państwowej w Krakowie.

Z Pragi donoszą: Bank anglo-austriacki zajmuje się obecnie sprawą otwarcia nowej filii w Frotuowie. Będzie to trzecia filia tego Banku w Czechach.

W kołach przemysłowców oukrowych panowała obawa z powodu niepewności, czy oukier kolonialny nie będzie wolny od cła, które Anglia świeżo nałożyła. *Fremdenblatt* dowiaduje się obecnie zupełnie na pewno, że oukier kolonialny zupełnie tak samo będzie traktowany, jak oukier zagraniczny, a więc i austriacki, że więc warunki konkurencyjne pozostaną te same.

Wiedeńscy fabrykanci maszyn a drogi wodne. Związek wiedeńskich fabrykantów maszyn, towarów metalowych i lejarzy żelaza, wystosował do prezydenta ministrów memoriał, w którym wskazuje na ogromną doniosłość przedłożenia ekonomicznych — mianowicie projektu dróg wodnych. Dalej wobec ponownego obniżenia zamówień i dostaw na korzyść prowincjonalnego przemysłu a nawet zagranicy domaga się Związek, aby rząd, przy rozdzielaniu dostaw i robót na cele inwestycyjne uwzględniał przedewszystkiem przemysł krajowy.

Serbski minister handlu odebrał inżynierowi Hugonowi Sutherowi z Brunświku koncesyę na roboty wstępne w celu wyzyskania siły wodnej Żelaznej Bramy dla zakładów elektrycznych na brzegu serbskim. Inny niemiecki przedsiębiorca stara się teraz o tę koncesyę w połączeniu z drugą na eksploatacyę kopalń i lasów wzdłuż serbskiego brzegu Dunaju.

Uiszczanie należności cłowych w srebrze. Stosownie do rozporządzenia ministerstwa skarbu z 20 maja 1901 ustanowiono w porozumieniu z węgierskiem ministerstwem skarbu, że w razie uiszczania należności cłowych srebrem a nie złotem nadpłata wynosić ma 19-5 proc.

Austriacki przemysł rękawicznicy. Konsul amerykański, rezydujący w Tryeście, przesłał właśnie swemu rządowi bardzo zajmujące sprawozdanie o rozwoju przemysłu rękawicznicy w Austrii. Wedle tego sprawozdania przemysł ten w Austrii znajduje się obecnie w stadium rozkwitu i w ciągu ostatnich lat dwudziestu wyrób rękawiczek austriackich powiększył się w czwórnaśób. Austria wyrabia dziś dwa miliony tuzinów par rękawiczek rocznie, a z tego sama Praga wyrabia milion tuzinów. W Pradze jest około 200 fabryk rękawiczek, zatrudniających 1600 przykrawaczy. Wiedeń ma 170 fabryk, a produkuje tylko nieco więcej niż czwartą część tego, co Praga, bo około 275.000 tuzinów par. Miejscowości w górach Kruszcowych są również ogniskami przemysłu rękawicznicy i produkują około 350.000 tuzinów. Niektóre fabryki austriackie są tak wielkie, że jedna fabryka produkuje rocznie 100.000 tuzinów.

Ekspert rękawiczek austriackich za granicę przedstawia już dziś wartość około 30 milionów koron rocznie. Sprowadza wprawdzie Austria także zagraniczne rękawiczki, ale ten import obcych wyrobów nie osiąga nawet czwartej części wartości eksportu własnych rękawiczek. Oto np. z Niemiec sprowadza Austria rękawiczek tak zwanych „Mocha“ i „Buksin“ za 1,700.000 marek, a własnych rękawiczek wywozi do Niemiec za 6 do 7 milionów. Oprócz niemieckich sprowadza Austria także z Francyi delikatne rękawiczki z koziej skórki i z Anglii rękawiczki sportowe. Głównym targiem zbytu dla austriackich rękawiczek jest Anglia. Dawnemi laty eksportowała Austria ogromne ilości rękawiczek do Stanów Zjednoczonych, w ostatnich jednak latach eksport ten znacznie się zmniejszył.

Sprawa rekursów podatkowych, które ponosiły koleje: Północna, Południowa, Północno-zachodnia i Osiecko-Cieplicka, będzie według doniesienia *Öster.-Ung. Eisenbahnblatt* rozstrząsaną w trybunale administracyjnym w pierwszej połowie czerwca. Od rezultatu tego rozstrząsania zależą w wysokim stopniu dochody akcyonaryuszów tych kolei, stąd też zainteresowanie rozprawą jest ogromne.

Z kartelu cukrowego. Komitet rafinerji cukru uwolnił jeden procent kontyngentu do sprzedaży i opodatkowania na maj i pięć procent na miesiąc czerwiec. Ceny pozostały niezmiennione.

Stan zasiewów w Anglii. Według sprawozdania *Beechbomba* z ostatniego tygodnia pogoda w Anglii była prawdziwie wiosenna i bardzo przyjazna dla vegetacyi. Młoda roślinna rozwija się, chociaż niejednostajnie, bo vegetacya wogóle jest spóźniona. Na targach zbożowych ujawnia się brak zaofiarowania ziarna ze strony producentów i młynarzom z trudnością przychodzi zaopatrywanie się w produkt. Ceny są wobec tego mocne, a w ostatnim tygodniu notowania na wielu targach podniosły się o 6 p. Płacono za wyborową pszenicę czerwoną do 30 szyl. za kwarter.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 czerwca b. r.

Hotel George'a. J. Zaleski z Rosyi, T. Helis z Cieszyna, B. Adlersberg i H. Adlersberg ze Stanisławowa, E. Mermod z Genewy, N. Chovinsky z Brodów, E. Wiktorowa z Zaluża, Lubkowski z Porzecza, J. Gromnicki z Laskowa, J. Jarzymowski z Tejsarowa, A. Greveaut z Brzeżan, St. Helebraner z Katusza, J. König z Demni, E. Allerberg ze Stanisławowa, W. Petzold z Pragi, R. Puzyna z Piątek

Hotel Imperial. A. Holman z Jakoben, K. Wiodner z Wiednia, H. Fai z Węgier, A. Romer z Wierzbicy.

Hotel Victoria. K. Zacharko z Laszek, J. Magański z Przemyśla, A. Popper, G. Müller z Wiednia, C. Gorczycka z Oleszyc.

Grand Hotel. W. Schemet z Rosyi, G. Stein z Lipska, W. Teitscher, M. Knuth, K. Kopp z Wiednia, J. Scislowski z Buczacza, S. Gelehrte ze Stanisławowa.

Hotel Bellevue. F. Hunszt z Węgier, A. Szładak z Brunary, J. Lisinicki z Katusza, T. Łucki z Melny, E. Łaszecki z Sądowej Wiszni.

Hotel Francuski. J. Höfner z Wiednia, St. Gidlewski ze Stanisławowa, F. Plattner z Białej, M. Dronowicz z Wiednia, J. Heyda z Drohobycza, M. Harsdorf z Kamienicy.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Władysław Kruszyński

b. lekarz kliniki prof. Gluzińskiego, długoletni sekundaryusz szpitala pow. na oddziale prof. Ziembickiego i Czyżewicza, ordynuje w sezonie letnim w Lubieniu (kąpiele siarczane) pod Lwowem. 3259

Dr. Jan Opolski

były długoletni e. asystent prof. dra Gluzińskiego — osiadł w Stanisławowie (ulica Lipowa) — i ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindwiese i parą. Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6. Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza 1. 5 1976

Dr. Uhma

przeprowadził się do Pasażu Mikolascha od ul. Krętej, II. p. 3492

Dr. Gwido Frey

ordynuje jak dawniej w sezonie kąpielowym w Truskawcu. 3458

Zamykam na rok bieżący mój pensjonat w Krynicy. Prowadzę nadal osobiście o. k. Zakład wodolecznicy i ordynuję w Krynicy od 10 czerwca do końca września. 3507

Dr. Ebers.

Wyroby z drzewa

do malowania i wypalania jako ramki na fotografii, talerzy, skrzyneczki, szafki, stoliki itp., palety

Wyroby z terakoty

jako wazy, talerze, żardyniery, koszycki i t. p.

Lakiery emajliowe,

Aparaty do wypalania, igły platynowe itp.

poleca we wielkim wyborze i taniej niż wszędzie

tylko 1698

O. T. Wincklera Syn

we Lwowie, Rynek 1. 28.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli w namieście. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzieli w przedsionku kraj. dyr. skar. Rortytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Beserowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wyjątkiem wtorków i niedzieli w przystanku wyjątkowego sądu krajowego; w niedzieli wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. (od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u wark. sądu, a wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomnego). Kościół OO. Dominikanów, na wóz kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jesuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wotowska czyli staropogonia, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupa ormiańska (przy ry. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — M. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Kancel. na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namieśnictwo, Zakład Ossolinski, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupa, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedzieli od godz. 10. do 12. są zgłoszeniem się do Administracji. — Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. i pił „Lubelskiej”, usypany na pamiątkę 300-let.

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kł. lińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wąsy letniskowe wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wa. Gubernatorskie przed Namieśnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysł. krajowego otwarta codziennie w domu niedzieli bielskich przy placu Baletkim. Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Buha 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedzieli i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2, z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — Muzeum imienia Biedziuszyckich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa biletów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dworce główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na kole 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnej o 5 ct. wyżej. Kurs fakra (karety kryte) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1 st., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

ważny od 1-go maja 1901. wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 35 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w pop.; osobowy 5:50 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:50 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podsameze) osob. 3:12 w nocy; posp. 2:20 po porannu; osobowy 5:11 pop.; osob. 10:02 w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowca: posp. 12:15 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w połud.; osobowy 5:40 wieczór; osob. 9:20 w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w południe. Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł. Z Stryja: osob. 8:10 rano, osob. 1:10 w połud.; osob. 4:40 popoł. osob. 10:50 w nocy. Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— wieczór (ostatni z Belzca). Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południe; osob. 6:20 popoł.; osob. 11:— w nocy; posp. 12:45 w nocy.

Do Podwołoczysk (s. Podsameza) osob. 6:43 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:32 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:32 wieczór. Do Czerniowca: osob. 6:25 rano, osob. 10:25 rano, posp. 2:10 w popoł., osob. 10:30 wiecz. posp. 2:51 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:10 wieczór.

Z Rzeszowa: osob. 3:30 popoł. Do Stryja osob. 6:35 rano; osob. 9:— przed poł. osob. 8:05 po połud. osob. 6:35 wieczór.

Do Sokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belzca). Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; mies. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Z Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 8:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł.; posp. 9:18 wieczór. Z Wiednia osob. 5:29 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór. Z Lubanburgu: osob. 5:12 popoł. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł. 9:35 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano. Z N. Sącza przez Suchę 6:59 rano, 4:50 popoł. Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz. Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 3:50 wiecz. Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11.— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2.— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10.— wieczór

Do Lubanburgu: osob. 6:20 przedpołud. Do Tarnowa osob. 8:15 wiecz.

Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 3.— popoł.

Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór.

Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:30 wiecz.

Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 opołud.; posp. 9.— wiecz.

Sprzedaz biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wladowczem w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krakieckich 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 3 czerwca 1901 roku.

ODRODZENIE

(RENAISSANCE)

komedya w 3 aktach Franciszka Schönthana i Koppel-Elfelda.

OSOBY:

- Margrabina Gennara di Sansavelli pni Stachowicz
Vittorino, jej syn pni Solska
Silvio da Foltre p. Tarasiewicz
Bentivoglio, benedyktyn p. Feldmann
Severino, magister p. Węgrzyn
Isotta, klucznica pni Rybicka
Colleta, jej siostrzenica pni Siennicka
Mirra pni Bednarzewska

Początek o godzinie w pół 8-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 3206

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Rower używane, dobre, poleca skład rowerów Fobusa Rosenmana Lwów, Karola Ludwika 27. 3501

Koński ząb, amerykański i węgierski dostarcza najtaniej Dom Handlowy Lwów, Pasaż Hausmana 5.

Pianino, czarne, ozdobne, znakomitej fabryki Seufferta prawie nowe, tanio sprzedam, Piekarska 16. 3515

Rzepa pastewna ściernianka

(Stoppelrübensamen) nasienie świeże i pewne własnego zbioru 1ltr dwie korony poleca 3521

J. Bulsiewicz w Bocni.

Czekoladę znakomitą

1/2 klg. po ct. 70, 80, 1 zhr oraz Cacao odłuszczone przyszkowane w puszkach blaszanych po ct. 40 i 75 — poleca

Henryk Treter

fabryka parowa czekolady i cukrów, Lwów, pl. Maryański 7-róg ulicy Kopernika. 318

Najtańsze i najlepsze meble dostać można u Kiczalesa, ulica Teatralna 22 (Dom Narodny). 3486

Nowo założony skład płócien korezyńskich i bielizny gotowej, Lwów, Halicka 16 poleca koldry na wełnianej wacie i materace włos. 2982

Kapelusze damskie

3018 poleca

„IRIS”

Magazyn Mód Jagiellońska 7, róg ul. Trzeciego Maja.

Sprzedam lód w kilku lodowniach znajdujących się w śródmieściu. Wiadomość u dozorczy, Kurkowa 2. 3264

Na sezon kąpielowy S16d gnieciony do kąpielii sprzedaje browar kleparowski Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów. 3415

Interesy majątkowe i handlowe.

Realność obok Lwowa do sprzedania, 23 morgów, Dom elegancki, 7 pokoi, budynki, miejscowość zdrowotna, spokojna, rentowna. Adres: T. S. Holosko-Zamarzynów. 3469

Cegły

wypalanej w piecu kregowym potrzeba loco wagon Przemysł, Rzeszów lub Tarnów 300 wagonów. Oferty i próbki przesłać: Lwów, Zielona 19, Kierownictwo kolei Przeworsk-Bachórz. 3508

Kamienica piętrowa z ogrodem, piękne położenie. Wiadomość Lwów, Teatyńska 11. 2735

W Zakładzie kąpielowym Szczawnica, jest do sprzedania Willa piętrowa o 30 pokojach kompletnie urządzonych, olejno malowanych Cena 15.000 zhr. Wiadomość: C. Szalay, Szczawnica. 3483

Sklep korzenny z powodu wyjazdu, natychmiast do sprzedania. Gotówka potrzebna 300 zł. Wiadom. w Administr. „Słowa”. 3484

Brzuchowice. Willa Müllera, obok kościoła, są różne pomieszkania do wynajęcia. 3491

Interes pewny i rentowny, istniejący od szeregu lat, przynoszący 5000 czystego dochodu jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Potrzebna gotówka przynajmniej 10000. Oferty adresować pod „Firma renomowana” post-r, Lwów. 3498

Mieszkania i sklepy.

2 sklepy do wynajęcia od 15 czerwca i 1 lipca, Zielona 1a. 3513

Krynica. Willa pod „Krukiem”. Pokoje jasne, suche, wysokie, umeblowane do wynajęcia od 1 kor. i wyżej dziennie. Blizszych objaśnień udziela właściciel K. Kizowski w Krynicy. 3520

5 lub 7 pokoi na I. piętrze i 5 pokoi na II. piętrze z przynależnościami zaraz do wynajęcia Ulica Trzeciego Maja 2. 3519

Dąbrowskiego 11. A. 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, 3 wchody zaraz do najęcia. Czynsz 20 zł. miesięcznie. 3512

Pomieszkanie 5 pokoi kuchnia, łazienka, z wodociągami, oświetleniem gazowym, elegancko urządzone, od 1 czerwca, przy ul. Ochronek 1. 8, do wynajęcia. 2867

Wspaniała sala

znana Towarzystwa muzycznego z osobną klatką schodową i ubikacjami bocznymi, wielką kuchnią i garderobą — jest w gmachu hr. Skarbka zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość w administracji gmachu hr. Skarbka II. piętro. I. brama. 3414

5 pokoi z przynal wodociągami, wysoki parter. Zyblkiewicza 18a. 3497

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii, leczą ratykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—6. 3523

Adwokat Dr. Schorr otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ulica Sykstuska 2. 3489

HERMAN WEISS

Chemiczne czyszczenie płaszczynek męskich i damskich, jasnych i ciemnych bez prucia. Lwów, Kołataja 1. 5. 2826

Blawatek. Gdzie szukać listów pod „Stada posada”. Środa lub sobota szukam mieszkania. 3505

Niniejszem donoszę, iż mam Księgarnię antykwaryską oraz Handel dziełami sztuki i starożytności z ulicy Jagiellońskiej 8, przeniosłem do Pasażu Hausmana 9, (naprzeciw Wp. Złotnickiego). — Dziękuję za dotychczasowe poparcie, polecam się i nadal łaskawym względem Szanow. PT. Publiczności, przyczem się kreślę z poważaniem Józef Tomasiak, Pasaż Hausmana nr. 9. 3524

Ważne! Na prowincję wysyłam po cenach najprzystępniejszych do tapetowania pokoi, wyścielenia mebli, dekorowania, przerabiania starych mebli, dostarczając materyje, tapety lub tylko robotę o 25 proc taniej jak przedtem J. Szczurkowski, tapicer dekorator, ul. Trzeciego Maja 10. 3518

Na majówkę i festyny poleca magazyn galanteryjny Swaryczewskiego w Tarnopolu lampiony, ognie sztuczne, gry ogrodowe, krokiety, piłki, przybory do Lawn-tenis confetti, hamaki i huśtawki po cenach fabrycznych. Na żądanie cennik gratis. 3432

Szkółki

leśno - ogrodowe Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowie pod Czarną poleca do kultur wiosennych: nasiona i sadzonki leśne 3024 drzewka i krzewy ozdobne tudzież rośliny pnące trwałe po cenach najniższych. Katalogi na żądanie, opłatnie.

Szymon Weiss

I-rzędny Zakład chemicznego czyszczenia i odnawiania ubiorów męskich i damskich — we Lwowie tylko 3493 ul. Kopernika 12.

PŁACHTY

nieprzemakalne z płótna żaglowego w kolorach: białym, czarnym i żółtym do nakrywania wozów, maszyn, stert, narzędzi rolniczych itp. itp. we wszystkich wielkościach poleca 3168

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38. Rodzice chcący dobrze wydać zamąż swoje córki, niech się porozumieją ze mną listownie. Adres: Skrytka pocztowa nr. 4, Lwów. Na odpowiedź marka 20 hal. 3377



Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy, kto potrzebuje: urzędników ekonomów, pomocników, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby;

kto chce:

nająć mieszkanie, cośkolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu. najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA w Słowie Polskiem

ROK CZWARTY

wychodzi we Lwowie „Przegląd Kucharski” pismo poświęcone kuchni i jej pokrewnym działom. Prenumerata roczna 6 koron. Adres: Teatr — Koło lit. art. 170

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Zawodowy kupiec młody poszukuje zajęcia, świadectwa, opinia i rekomendacja wzorowa. Ktoby mu wyrobił posadę, wynagrodzi się wiece. Zgłoszeniu „Miejsc”. 3809

Nauczycielkę z francuskim, niemieckim, wyższą muzyką poleca biuro Zagórskiej, Lwów, Chorążczyzny 7. 3510

Buchalter, mający popołudniowe godziny wolne, szuka odpowiedniego zajęcia, za miernem wynagrodzeniem. Blizszej wiadom. udzieli Adm. Słowa. 3504

Poszukuje się od dnia 1. września rządcy z karcą 8000 koron. Zgłoszenia zaraz p-r. „Samoistna posada” Lwów. 3443

Leśniczy z 20-letnią praktyką, poszukuje posady. Łaskawe zgłosz. pod: „Leśny” p-r. Gródek k. Lwowa. 3500

Ekonom z dłuższą praktyką poszukuje posady na ordynaryę Jaworski Glinna p. Nawaryna. 3396

b) Zaoferowane.

Manipulantka z ładnym charakterem pisma potrzebna do biura krajowego Związku przemysłowego Chorążczyzny 17. Oferty z próbną pisma przysyłać należy pod powyższym adresem. — Nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 3525

Zastępców we wszystkich miejscowościach Galicji i Bukowiny poszukuje piow. krajowe Towarz. ubezpieczeń na życie i renty. Oferty pod: Puch pocztowy 83, Lwów. 3472

Magister farmacji do brze polecony, znajdzie umieszczenie od d. 1 lipca w aptece w Sanoku. 3319

Wychowanie i nauka.

Kurs przygotowawczy do egzaminów kwalifikacyjnych, rozpoczyna się dnia 18 lipca pod osobistym kierunkiem Maryi Bielskiej, Lwów Pańska 6. 3522

Maryówka **SANATORYUM**
i zakład wodoleczniczy
3 km. od Lwowa
telefon miastowy nr. 572

Zakład w tym roku przez dokupienie sąsiednich lasów znacznie rozszerzony, posiada prócz dawniej istniejących znakomitych urządzeń do wodolecznictwa, elektroterapii, dyetetyki itd. jako nowość w tym roku kąpiele słoneczne i powietrzne na wzór istniejących u dra Lahmaha w Dreźnie.

W obec szerzącej się zagranicą i we Wiedniu sławy dobrych wyników leczenia mułem „Fango“, pochodzącym z wulkanów w okolicy Baffinla w północnych Włoszech, zaprowadza Zarząd Maryówki w roku bież. u siebie urządzenia celem stosowania tegoż mułu w wszelkich chorobach reumatyzmu męskiego wstawo wego, w chorobach nerwowych, jak Ischias, porażenia, tabes, w chorobach kobiecych itd.

Sezon od 1 Maja do końca Października, kuchnia zakładowa we własnym zarządzie. — Wikł zależny od wskazań, albo mieszany albo wyłącznie jarzynny. Ceny więcej, jak umiarkowane od 7 koron dziennie za wszystko. Na żądanie prospekt wysyła się bezpłatnie, wszelkich wyjaśnień udziela kierownik i współwłaściciel Zakładu dr. J. Zakrzewski, Lwów. Ul. Akademicka 28, telefonu nr. 684. 2445

Meble stylowe
w obfitym wyborze, poleca firma
KAUFMANA
po umiarkowanych cenach
przy ul. Trybunalskiej l. 1. 3308

W NOWO OTWORZONYM HANDLU
IGNACEGO FRIEDA we Lwowie
pl. Halleki 13 (przedtem ZWIEBAK)

są do nabycia pod najprzystępniejszymi cenami:

Dywany od najtańszych do najwykwintniejszych we wszystkich rozmiarach;
Portyery gładkie i haftowane, wełniane, jedwabne i pluszowe;
Kapy na łóżka, stoły i do powozów wszelkich jakości; **Materye** na meble wełniane, jedwabne i pluszowe; **Story i firanki** koronkowe, chodniki i meble luksusowe. 3192

C. I. K. DOST. NADWORNİ
L. & C. Hardtmuth
kafłowe piece białe i kolorowe, wanny, kuchnie i t. p. po najprzystępniejszych cenach. 2488

Dla Galicyi wyłączny skład filjalny we Lwowie w Pasażu Hausmana 8. — Telefon 596.

Dnia 7 czerwca o 4 popołud.
odbędzie się w drodze licytacyjnej wydzierżawienie wielkich ogrodów owocowych i traw znajdujących się na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej. Dzierżawca ma natychmiast pieniądze złożyć. Ogrody 3449 mogą 6 czerwca być oglądnięte.

Świeży transport amerykańskiego
Końskiego Zębu
(Virginia Choice quality)
nadszedł do
DOMU dla ZIEMIAN
we Lwowie. 3456

Farby oleje
gotowe do użycia,
3166 szybko schnące
do malowania: domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p. poleca

Alojzy HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

TOCZYDŁA
piaskowe
Toczydła szmirglowe
Kamienie „Rutscherg“
Cegielki kaflarskie
Oseiki szmirglowe
do ostrzenia kos i noży poleca 3167
po cenach niższych
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 1 38.

Woda Krościeńska
ze źródła „STEFANA“
znakomita szczawa alkaliczno-słona, bardzo skuteczna w chorobach gardła, oskrzeli i płuc, w katakach żołądka i kiszek, w chorobach nerek i pęcherza moczowego. — Do nabycia w aptekach i składach wód mineralnych. Skład główny dla Lwowa i wschodniej Galicyi w handlu 3508

W. CZOPPA, Lwów
ulica Żółkiewska 1. 2.

SANATORIUM ZAKŁAD wodoleczniczy Ernsdorf
Austriacki Śląsk koło Białej.
Otwarte przez cały rok.
Urząd pocztowy i telegraficzny. Stacja kolejowa. Wspaniałe położenie górskie u podnóża słazkich Beskidów, łagodny, zdrowy klimat. Najnowsze wzorowe urządzenie kuracji i kąpieli, oświetlenie acetylenowe, doskonała restauracja, pod starowym lekarskim nadzorem. Kierownictwo lekarskie obejmuje
DR. LEOPOLD NEMERAD
doświadczony hydropata i długoletni kierownik Zakładu wodoleczniczego „Lindewiese“. 2702
Wszystkie objaśnienia udziela tylko
Dzierżawca dóbr i kąpeli Karol Forner.

Torby 3517
Kufarki
Kufry
poleca najtaniej Magazyn firmy
Kauczyński i Oberski
Lwów,
Filie ul. Karola Ludwika 7. ulica Halicka 6.

Na sezon letni!
Kremy na żółte buciki | **Lakier na żółte buciki** (zniszczony) w trzech cieniach
Kremy białe i czarne | **Apertura do zaczerznięcia** żółtych zniszczonych bucików
lakier na skórę „Chevreux“ | **Apertura na skórę „Maroquin“**
Mydło do czyszczenia żółtych skór i bucików
Lakier czarny na buciki krajowy i angielski

Nowość!
Gumka do czyszczenia białych rękawiczek glacie. poleca najtaniej magazyn 3063

J. Friedrich i A. Beacock
Lwów, ulica Hetmańska 4.

Balsam mentolowo-kamforowy do nacierania zewnętrznego na usunięcie bólu wyrobu **Piotra Cukiera** aptekarza w Obertynie. — Cena flakonu 80 hal. Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece pod węgierską koroną **Jakóba Piepes-Poratynskiego**, Lwów pl. Bernardyński
Inserat należy wyciąć i zachować. 3435

Materye sukienne
na ubrania męskie
Lodony styryjskie i tyrolskie
na płaszcze, haweloki, ubrania sportowe i straży ogniowej, w najlepszych gatunkach i z czystej wełny owczej. Czarne i niebieskie sukna, czesankowe, szewioty od 3 kor. w wyż — w wielkim wyborze poleca

Dział sukna firmy:
KASTNER & ÖHLER
GRAZ, Styria. 2006
Próbki na żądanie darmo, także z innych oddziałów ilustrowane katalogi.

MOTORY
do gazu i petroleum
Najlepsze polecenia. Wielokrotn. premiiowane. — Cenniki franco. Najtańsza siła ruchowa dla przemysłu każdego rodzaju. 3383

Warchałowski i Seidler, WIEDEŃ, IX, Rögergasse nr. 18.

FLANCE
wszelkich warzyw i kwiatów — poleca
ZAKŁAD OGRODNICZY
M. WOLIŃSKIEGO
we Lwowie, plac Maryacki 3.
Na łaskawe żądanie cenniki odwrotnie.
Na prowincję wysyła się w najstarszym opakowaniu! 3496

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“
sa do nabycia następujące dzieła:

Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2
cena 6 kor.
St. Rossowski, Moja córka 2-50 „
Psyche 3-00 „
Abgar-Soltan, Panna Siewierczanka 2-00 kor.
Zmogas Barcikowscy 5-00 „
Przygotowania wojenne Rosyi
(II. wydanie) 1-00 kor.
Przewodnik do kąpiel 1-00 „

Nie wszystkie
gatunki „Oats“ są powszechnie znanym „Quäker Oats“. — „Quäker“ jest nazwisko ochronne znakomitego gatunku kaszy owsianej.
„Quäker Oats“ sprzedaje się celem zachowania dobroci, smaku oraz czystości, tylko w zamkniętych złotych paczkach, zaopatrzonej w znak ochronny figury „Quäker“.
Tylko takie paczki zawierają prawdziwy 324

Quäker Oats

Molla — **Wodki francuskiej**
uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcyjne, trwałe działania. Cena za pudełko 2 koron.
ból ukaja przy waleraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębień. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1-80 koron.
Główna wysyłka: Aptekarz **A. Moll**, c. k. nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów **A. MOLL**. Składy we Lwowie: **J. Beiser**, aptekarz, En gros: **Piotr Mikolasch i Sp.**, Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, **O. T. Wincklera Syn**, Z. Zadurówicz i Sp. 397